PODŻEGACZY WOJENNYCH CZEKA HANIEBNA KLĘSKA!

PR Cena numeru 3 zł.

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV ŁÓDŹ, NIEDZIELA 12 GRUDNIA 1948 ROKU Nr. 339 (1284)

Bilans prac ONZ

Sesja paryska Zgromadzenia Generalnego wykazała siłę obozu postępu i pokoju — i zakończyła się klęską podżegaczy wojennych

Ambasador Lange o wynikach debat paryskich



PARYŻ, PAP. — **Ambasador Oskar Lange** udzielił wywiadu „Gazecie Polskiej", w którym zreasumował bilans prac delegacji polskiej na posiedzeniu ONZ.

„Delegacja polska przyjechała z programem obrony pokoju, a zwłaszcza rozbrojenia oraz wzmocnienia współpracy gospodarczej między członkami ONZ. Częścią składową walki o pokój, jest walka o prawa ludów uciśnionych. W dziedzinie gospodarczej delegacja polska występowała z krytyką planu Marshalla i próby odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego, podkreślając, że uzdrowienie gospodarcze Europy zachodniej może się dokonać jedynie przez rozwój ścisłych stosunków handlowych między Europą zachodnią i wschodnią".

Mówiąc o wynikach paryskiej sesji ONZ ambasador Lange stwierdził, iż **ocena całości obrad Zgromadzenia Generalnego jest dodatnia.**

„Osiągnięte rezultaty pozytywne są wprawdzie skromne, udaremniono jednak że próby rozbicia ONZ, zmierzające do przekształcenia jej w narzędzie polityczne jednego mocarstwa — Stanów Zjednoczonych.

Dyskusja nad sprawą rozbrojenia stała się moralną klęską Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, ujawniła bowiem, kto dąży do rozbrojenia i pokoju, a kto tym dążeniom się przeciwstawia. To samo dotyczy dyskusji nad zagadnieniem kontroli energii atomowej i zakazu użycia broni atomowej".

Mówiąc o polityce mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec i o ich wniosku wniesienia problemu Berlina na forum Rady Bezpieczeństwa ambasador Lange stwierdził: **„Sprawa berlińska skończyła się zupełnym fiaskiem 3-ch mocarstw zachodnich przy 2-ch okazjach ujawnione zostało wyraźnie, że mocarstwa te nie chcą porozumienia, na które gotów jest Związek Radziecki.**

Sesja paryska ONZ wykazała siłę obozu pokoju i postępu społecznego, oraz uwidoczniła głębokie pragnienie pokoju, które żywi cały świat. Obecna sesja zakończyła się klęska tych, którzy dążą do podminowania pokoju i osłabienia ONZ, wzgl. wykorzystania organizacji Narodów Zjednoczonych dla celów odmiennych od tych, dla jakich została powołana.

W tym sensie wynik sesji Zgromadzenia Generalnego ocenić należy pozytywnie".

Spokój w Palestynie



Oddziały żydowskie po zawieszeniu działań wojennych demonstrują na cześć pokoju na ulicach miasta Beersheba.

Dotkliwe straty wojsk Czang-Kai-Szeka

Armia ludowa—uderzając w nowych punktach — zdezorganizowała obronę faszystów

NOWY JORK (PAP.). Korespondenci pism amerykańskich donoszą z Nankinu, że otoczona przez wojska ludowe na południe od Suczou armia Czang-Kai-Szeka utraciła dotychczas ponad jedną trzecią swych sił. Okrążone oddziały Czang-Kai-Szeka liczyły przy wyjściu z Suczou około 150 tys. żołnierzy. Czynniki rządowe w Nankinie przyznają, że jedna z trzech otoczonych armii — została doszczętnie rozbita. Również druga z otoczonych armii poniosła bardzo dotkliwe straty.

Na froncie północnym oddziały ludowe kontynuują swój marsz na Pekin. Walki toczą się o 25 km od miasta.

LONDYN (PAP.). **Agencja Reutera donosi z Nankinu, że oddziały chińskiej armii ludowej znajdowały się w piątek rano w odległości zaledwie 50 km od Nankinu.** Podczas gdy jedne z oddziałów zniszczyły linię kolejową prowadzącą do miasta Pukow, inne grupy dokonały licznych aktów sabotażowych na liniach kolejowych na centralnym froncie chińskim, uniemożliwiając dowództwu nacjonalistycznemu dosyłanie posiłków drogą kolejową na zagrożone punkty w tym rejonie.

Należy nadmienić, że miasto Pukow, w którego pobliżu pojawiły się wojska ludowe, znajduje się na lewym brzegu rzeki Jang-Tse, naprzeciwko Nankinu.

LONDYN (PAP.): Znaczne oddziały wojsk ludowych, operujące w rejonie jeziora Hung-Tse, 120 km na północ od Nankinu, rozpoczęły marsz na południe na pograniczu pomiędzy prowincjami Anhwei i Kiangsu.

Ostre walki toczą się na południe i wschód od Peng-pu. Na skutek szybkiego marszu wojsk ludowych, na tyłach ich powstały liczne kotły, w których znajdują się osaczone wojska nacjonalistyczne. Pojawienie się wojsk ludowych w nowych punktach frontu centralnego zdezorganizowało plan obronny dowództwa kuomintangowskiego i utrudniło niesłychanie sprawę przerzucania posiłków. Los trzech armii nacjonalistycznych, otoczonych na południe od Suczou, jest już przesądzony. Po rozbiciu 16-tej armii, podobny los czeka obecnie 12-tą armię, której siły zmalały w ciągu kilkunastu dni z 80 tys. do 30 tys.

Rząd kuomintangowski wprowadził surową cenzurę pocztową i telegraficzną na całym obszarze Chin, na którym sprawuje jeszcze władzę.

Czechosłowacka delegacja rządowa

u Prezydenta Szwernika

MOSKWA (PAP.). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R. Szwernik, przyjął w czwartek, bawiących w Moskwie: premiera czechosłowackiego Zapotocky'ego, ministra spraw zagranicznych Clementisa, ministra Przemysłu Klimenta oraz ministra Skarbu Dolansky'ego.

Obecni byli również: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Zorin, ambasador ZSRR w Pradze Silin i ambasador Czechosłowacji w Moskwie Łasztowiczka.

MOSKWA (PAP.). Czechosłowacka delegacja rządowa z premierem Zapotockym na czele zwiedziła w czwartek Galerię Tretiakowską. Następnie członkowie delegacji czechosłowackiej zwiedzili budowę domów mieszkalnych i przeprowadzili rozmowy z robotnikami pracującymi przy budowie.

Wieczorem delegacja czechosłowacka obecna była w Wielkim Teatrze na operze „Książę Igor".

Polsko-argentyński układ handlowy

podpisany został w Buenos Aires. Za węgiel, papier i cement otrzymywać będziemy skóry, wełnę i tłuszcze

WARSZAWA (PAP.). **Toczące się od pewnego czasu w Buenos Aires rokowania w celu zawarcia pierwszego po wojnie układu handlowego pomiędzy Polską i Argentyną — dobiegły końca.** Według pierwszych wiadomości, jakie otrzymano w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie, układ, podpisany w tych dniach w Buenos Aires i regulujący wzajemne stosunki handlowe pomiędzy dwoma państwami, **oparty jest na zasadzie clearingu towarowego.** Układ przewiduje, że **Polska dostarczy Argentynie poważniejszych ilości węgla, a także papieru, cementu i innych produktów. Wzamian importować będziemy z Argentyny skóry bydlęce, wełnę, tłuszcze, garbnik quebracho i inne artykuły.**

Układ polsko - argentyński przewiduje obustronne ułatwienia finansowe natury technicznej.

Jednocześnie załatwiono pewne sprawy o charakterze odmrożeniowym, **zwalniające nasze należności, które na skutek zmian w reglamentacji dewizowej w Argentynie nie mogły być ostatnio transferowane do Polski.**

Momentem istotnym jest, że wzajemne zakupy, które dotychczas musiały być opłacane w dolarach USA, **będą obecnie rozliczone w clearingu. Odbije się to niewątpliwie korzystnie na wzmożeniu naszych obrotów z Argentyną.**

Zerwanie szwedzko-angielskich rokowań

SZTOKHOLM (PAP.). Szwedzko - angielskie rokowania handlowe, które toczyły się od kilku tygodni w Londynie zostały zerwane i **delegacja szwedzka powróciła do Sztokholmu.** Powodem zerwania pertraktacji były żądania angielskie co do zwiększenia eksportu do Szwecji wyrobów tekstylnych i niektórych maszyn, które dla strony szwedzkiej były nie do przyjęcia.

KOMUNIKAT

W poniedziałek, dnia 13 grudnia br. punktualnie o godzinie 15. na placu przed Dworcem Fabrycznym odbędzie się

WIELKI WIEC POŻEGNALNY DELEGATÓW

Partii Robotniczych z m. Łodzi i Województwa na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie.

Wzywamy organizacje obu Partii Robotniczych, organizacje Związków Zawodowych, młodzieżowe, kobiece, załogi fabryczne, robotnice i robotników, ludność pracująca Łodzi, do masowego wzięcia udziału w wiecu.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej
Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej.

Delegacja szwedzka

na Kongres Zjednoczeniowy

SZTOKHOLM (PAP.). Delegacja szwedzka na Kongres Zjednoczeniowy partii robotnicyzch wyjedzie do Warszawy w niedzielę.

W skład delegacji wchodzą: **dotychczasowy sekretarz Szwedzkiej Partii Komunistycznej i obecny przewodniczący organizacji sztokholmskiej — poseł Gunnar Ohman,** szef wydziału zagranicznego KC Partii — **redaktor Backstroem oraz naczelny redaktor organu partyjnego „Folksviljan" — poseł Adolfsson.**

—o—

Projekt redukcji

„pomocy marshallowskiej"

PARYŻ (PAP.). „Tribune des Nations" donosi z Waszyngtonu, że **grupa senatorów Kongresu USA z Vandenbergiem na czele opracowuje projekt ustawy o ograniczeniu amerykańskich kredytów dla krajów marshallowskich o 50 proc.**

—o—

PZPW Nr 30 w Zgierzu

wykonały roczny plan produkcji

PZPW nr. 30 w Zgierzu w dniu 10 grudnia rb. o godz. 21 wykonały roczny plan produkcji w ilości 1.869.618 metrów tkanin wełnianych. Do końca roku bież. robotnicy zobowiązali się wykonać ponad plan dodatkowo 100.000 mtr. tkaniny wartości 40 milionów zł.

—o—

Istvan Dobi

premierem rządu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP.). Przewodniczący Węgierskiej Partii Drobnych Rolników — Istvan Dobi został mianowany premierem Węgier na miejsce Lajosa Dinnyesa, który zrezygnował ze swego stanowiska — w czwartek.

Bevin wpędził Anglię w ślepy zaułek

Ostre wystąpienie posła Zilliacusa w Izbie Gmin przeciw polityce ulegania presji Stanów Zjednoczonych

LONDYN (PAP.). Przemówienie ministra Bevina, poświęcone polityce zagranicznej rządu Partii Pracy wywołało rozczarowanie w Izbie Gmin. Wszyscy posłowie biorący udział w debacie stwierdzili, iż oświadczenie Bevina nie wniosło żadnych nowych akcentów i ograniczyło się do znanych frazesów.

Daleko większy oddźwięk wywołało przemówienie posła Zilliacusa, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zilliacus poddał ostrej krytyce dotychczasową politykę zagraniczną i jednocześnie wskazał drogę, która jego zdaniem, winna przyświecać kierownikom obecnego rządu. Zilliacus stwierdził, że **obecna polityka zagraniczna doprowadziła Wielką Brytanię do impasu zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w dziedzinie gospodarczej. Polityka ministra Bevina doznała klęski w Chinach, na Bliskim Wschodzie oraz doprowadziła do tego, że „w Grecji wprowadzony został ustrój faszystowski, wymierzony przeciwko klasie robotniczej, przeciwko jej przywódcom, którzy w czasie wojny bohatersko walczyli u boku sojuszników"**. We Włoszech, Francji i Niemczech — mówił dalej Zilliacus — w rezultacie polityki anglo - amerykańskiej obniżona została katastrofalnie stopa życiowa mas pracujących.

Zilliacus zaatakował również politykę ministra Bevina wobec Niemiec, a zwłaszcza oddanie Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie, **co zagraża bezpośrednio bezpieczeństwu Francji.**

Zilliacus wystąpił przeciwko udziałowi Wielkiej Brytanii w Pakcie Atlantyckim i Bloku Zachodnim. Polityka taka — powiedział Zilliacus — **jest sprzeczna z Kartą Narodów Zjednoczonych i nie rozwiąże problemów gospodarczych Wielkiej Brytanii i Europy.**

Mówca podkreślił, iż polityka zagraniczna rządu Partii Pracy winna raz na zawsze zerwać z polityką wielkiego kapitału i reakcji. Doświadczenia bowiem wykazały niejednokrotnie, że współpraca i obrona kapitału kończy się faszyzmem i wojną. Rząd brytyjski winien odrzucić wszelkie zobowiązania wojskowe, gdyż godzą one w zasady Karty Narodów Zjednoczonych. **Karta ta głosi, iż wszelkie różnice i nieporozumienia między narodami winny być regulowane w drodze pokojowej.** Rząd brytyjski winien domagać się od Stanów Zjednoczonych, by nie zabraniały Wielkiej Brytanii prowadzenia wolnego handlu z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim. Zilliacus podkreślił w tym miejscu, że Stanom Zjednoczonym zależy na współpracy z Wielką Brytanią i, że nie należy obawiać się ich izolacjonizmu. **Stany Zjednoczone nie mogą sobie pozwolić na odseparowanie się i izolację, gdyż spowodowałoby to w tym kraju olbrzymi kryzys gospodarczy z powodu utraty rynków zbytu w Europie i Azji.** Ponadto ostatnie wybory w Stanach Zjednoczonych wykazały, że **masy pracujące w tym kraju pragną pokoju i powitałyby z radością szczerą i pokojową politykę swego rządu.**

Sekretarz Partii Pracy oskarżony o łapownictwo

»Podarki« od finansistów na akcję antykomunistyczną

LONDYN PAP. — Według doniesień agencji Telepress, sekretarz generalny Partii Pracy Morgan Phillips będzie musiał udzielić wyjaśnień komisji śledczej powołanej przez rząd brytyjski dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie afery łapówkowej, związanej z projektami nacjonalizacji brytyjskiego przemysłu stalowego. **Morgan Phillips ma odpowiedzieć na zarzuty jednego z oskarżonych, finansisty Stanley'a, który twierdzi, jakoby sekretarz generalny Partii Pracy miał przyjmować. „podarki". Otrzymane pieniądze służyły rzekomo Phillipsowi do finansowania kampanii antykomunistycznej w brytyjskich związkach zawodowych.**

W kilku wierszach

Na wniosek gubernatora generalnego Marokka generała Juin władze francuskie aresztowały członka KC Marokańskiej Partii Komunistycznej El-Maati-Yousef, zarzucając mu rzekome zorganizowane nielegalnej zbiórki pieniężnej. Przed miesiącem wydalono z Marokka sekretarza Marokańskiej Partii Komunistycznej Ali Yafa.

* * *

Brytyjskie Ministerstwo wyżywienia podało do wiadomości, że import bekonów z Kanady zostanie w tym roku zmniejszony o 32 tys. ton. Import jaj zredukowany będzie o 25 proc.

* * *

Pogłoski o ustąpieniu ministra **spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Marshalla** przybiera na sile. Operacja nerek, której poddał się Marshall udała się, **lecz prawdopodobnie będzie on musiał przejść okres dłuższej rekonwalescencji, co uniemożliwi mu powrót do czynnego kierownictwa polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych.**

Jako ewentualnego następcę Marshalla wymienia się najczęściej w Waszyngtonie — Harrimana.

Bezcenne skarby sztuki i kultury polskiej

przetrzymywane są bezprawnie w Kanadzie. Rząd polski domaga się stanowczo zwrotu arrasów wawelskich i innych pamiątek kultury polskiej

WARSZAWA PAP. — **Z punktu widzenia wartości historycznej nie ma naród polski skarbów cenniejszych niż te, które znajdują się obecnie w Kanadzie — powiedział dziennikarzom zagranicznym w Warszawie dyrektor naczelny Muzeów Polskich prof. dr. Lorentz.**

Rzeczoznawca polski nadmienił, **że w Kanadzie znajdują się obecnie najstarsze zabytki języka polskiego, które są podstawą całej naszej literatury, zaś w ogólności, zbiory polskie w Kanadzie należą do najwspanialszych na świecie.**

Po wybuchu wojny arrasy dla ocalenia przed Niemcami wywieziono za granicę i po długiej wędrówce złożono na przechowanie w Kanadzie, gdzie do dziś znajdują się w skrzyniach i nie są konserwowane.

Wraz z arrasami znalazły się w Kanadzie bezcenne pamiątki przeszłości polskiej jak chorągwie zdobyte pod Wiedniem i Parkanami, chorągwie konfederackie z czasów Jana Kazimierza, buława hetmańska Rzewuskiego, wspaniałe zbiory broni polskiej, 14 niezwykle bogatych rzędów końskich oraz wyroby sztuki złotniczej i ceramicznej.

Najdawniejsze zabytki języka polskiego, jak kazania „świętokrzyskie", „Psałterz Floriański" znajdują się również w Kanadzie wraz ze wspaniale iluminowanym modlitewnikiem królowej Bony oraz tak drogimi dla narodu polskiego rękopisami Fryderyka Chopina.

Kanada ma też u siebie polskie insygnia królewskie, ocalałe z wielu burz dziejowych, najszacowniejszą polską pamiątkę historyczną **„Szczerbiec" Bolesława Chrobrego**, który był mieczem koronacyjnym królów polskich od początku XI wieku, a dalej łańcuch Zygmunta III, berło i łańcuch Stanisława Augusta, oraz królewski miecz orderu Orła Białego.

Zapytany, jak oszacować można wartość materialną całego zbioru dzieł sztuki i zabytków historycznych, znajdujących się obecnie w Kanadzie, rzeczoznawca polski odparł: **„nie mogę na to odpowiedzieć. Te przedmioty z owej kolekcji, które w ogóle mogłyby być przedmiotem handlu, ocenić by należało na wiele, wiele milionów dolarów. Wątpię jednak — powiedział dr. Lorentz — czy znalazłby się Polak,** który zdecydowałby się szacować w złocie czy w dolarach ten najwspanialszy zespół polskich skarbów kulturalnych który znajduje się na przechowaniu w Kanadzie".

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy zagranicznych dr. Lorentz nadmienił, że **Polska nie odzyskała jeszcze wielu dzieł sztuki, które znajdują się w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.** Do takich należy autoportret Rafaela z Muzeum Czartoryskich, który znajduje się w Bawarii w amerykańskiej strefie okupacyjnej oraz zbiór 250 bezcennych waz greckich z kolekcji głuchowskiej, które Niemcy wywieźli w rejon Hannoveru w obecnej brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Rzeczoznawca polski nadmienił, że władze brytyjskie od samego początku okupacji Niemiec odmawiały wpuszczenia do swej strefy któregokolwiek z uczonych polskich, starających się o odszukanie naszych pamiątek narodowych. **Prof. Lorentz nadmienił, że władze radzieckie wydały Polsce już w r. 1945 wszystkie odnalezione w administrowanej przez nie części Niemiec skarby sztuki polskiej.**

Kończąc dr. Lorentz oświadczył: **„Jest niezłomną wolą narodu polskiego by powróciły znów na Zamek Wawelski pomniki polskiej przeszłości i by skarby kultury służyły znów społeczeństwu polskiemu i całej ludzkości".**

* * *

Komentując wywody rzeczoznawcy rzecznik Rządu min. **Wiktor Grosz oświadczył, że ze strony Polski nie zostaną zaniechane żadne kroki w celu doprowadzenia do zwrotu przetrzymywanych przez Kanadę skarbów naszej kultury.** Przypominając kulisy niesławnych machinacji wokół zbiorów polskich w Kanadzie, **rzecznik rządu polskiego oskarżył klikę emigracyjną z b. posłem rządu londyńskiego w Ottawie Babińskim i niejakim Polkowskim na czele, o zaaranżowanie tej całej zbrodni przeciw kulturze polskiej.**

Sukcesy wojsk Markosa

PARYŻ (PAP.). W komunikacie z frontów walki w Grecji, agencja Elefteri Ellada donosi, że **jednostki pierwszej dywizji armii demokratycznej operujące w Tessalii atakowały szereg miejscowości zajętych przez monarcho - faszystów, jak: Keserli, Kazaklar, Gandovo, Tohova, Palikastro i in.**

Wojska monarcho - faszystowskie straciły kilkudziesięciu zabitych i rannych. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski. Do armii demokratycznej wstąpiło 85 młodych ludzi z terenu objętego tymi działaniami.

W środkowej Macedonii jednostki 20 brygady armii demokratycznej, po sforsowaniu rzeki Strymony przy pomocy łodzi motorowych, zajęły znienacka bazę monarcho - faszystowską Metilakia.

Inne jednostki tejże brygady dokonały z powodzeniem wypadu przeciwko placówkom nieprzyjaciela we wsiach Sytohori i Asprogia w pow. Nitrigas. Straty monarcho - faszystów wynoszą 60 zabitych i rannych. 22 młodych ludzi i dziewcząt z tego rejonu wstąpiło do armii demokratycznej.

Włókniarze nie szczędzą sił

Współzawodnictwo przedkongresowe w pełni

We współzawodnictwie przedkongresowym w **przemyśle bawełnianym** 7 grudnia przodują nadal **PZPB Nr 3**, w których tkalnia wykonała zadanie dzienne w 141 proc., przędzalnia średnioprzędna w 104 proc., a przędzalnia odpadkowa w 108 proc.

PZPB Nr 2 osiągnęły w tkalni 102 proc. planu, w przędzalni odpadkowej 121 proc., wykazując jednak niedobór w przędzalni średnioprzędnej. W PZPB Nr 7 tkalnia uzykała 117 proc. a przędzalnia średnioprzędna 105 proc. PZPB Nr 16 wykonały plan dzienny w 123 proc.

W PZPB w Pabianicach tkalnia osiągnęła 114 proc. przędzalnia średnioprzędna 108 proc, przędzalnia cienkoprzędna 138 proc., a odpadkowa 106 proc. PZPB w Ozorkowie uzyskały w tkalni 141 proc., w przędzalni średnioprzędnej 103 procent, a w przędzalni odpadkowej 157 proc. planu dziennego. Jest to duży sukces po ostatnich niepowodzeniach tej fabryki.

W PZPB w Zgierzu zadanie dzienne zostało wykonane w 117 proc.

* * *

We współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle wełnianym w dniu 7 grudnia odznaczyły się PZPW Nr 3, które osiągnęły w tkalni 127.5 proc. planu dziennego, w wykończalni 170 proc., a w przędzalni 112,5 proc. PZPW Nr 36 wykonały zadanie dzienne w tkalni w 101 proc. w przędzalni w 107 proc. PZPW Nr 37 uzyskały w przędzalni 103 proc., natomiast tkalnia planu dziennego nie wypełniła. PZPW Nr 38 wykonały zadanie dzienne w tkalni w 113 proc. w wykończalni w 123 proc. w przędzalni wykazując jednak niedobór.

PZPW Nr 39 osiągnęły w tkalni 110.7 proc., w przędzalni 117 proc. PZPW Nr 1 i PZPW Nr 2 nie wykonały planu dziennego w tkalniach, uzyskując jednak nadwyżki w przędzalniach.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

14)

— Ty sądzisz z pozoru, a ja go znam oddawna — łagodnie mówił Berodze. — Przywykłem słuchać najmniejszego jego słowa, dlatego, że znam go, wierzę mu i jeszcze nigdy nie zawiodłem się w stosunku do niego... Przyjrzyj mu się lepiej, a wtedy także przestaniesz szemrać: jest to człowiek systematyczny i robi wszystko z sensem. Możliwe, że nawet jest przyjemnie, jeśli naczelnik pędzi zdyszany, wytrzeszczając oczy krzyczy donośnym głosem, wydając zarządzenia na prawo i na lewo. Batmanow — jest człowiekiem poważnym i nie uznaje szumnych efektów.

Berodze miał rację. Centralne władze wmieszały się do spraw na budowie, dały nowe rozporządzenia i zmieniły kierownictwo. Okazało się, że Batmanow we właściwy sposób podchodził do swojego pierwszego zadania, które sprowadzało się do przemieszczenia, przegrupowania ludzi do przygotowania ich do dużych i trudnych spraw. Nie można było nawet myśleć o całkowitej zamianie starego kolektywu — któżby przysłał tu tylu ludzi? Pozostawała jedna możliwość należało ze starego kolektywu stworzyć nowy. Była to bardziej skomplikowana rzecz, aniżeli zaczynać wszystko od początku. Batmanow musiał szybko poznać się na ludziach i zadecydować o ich losie.

Choroba kolektywu polegała zaś na tym, że nie był on przystosowany do okresu wojennego. Ludzie wiedzieli, że gdzieś, daleko od nich, toczy się wojna. Wiedzieli w imię czego ona się toczy, denerwowali się, przejmowali, chciwie słuchali radia, chciwie rzucali się na wiadomości z frontu, zbierali się obok mapy i roztrząsali to co słyszeli i czytali. Ale nie wiedzieli najważniejszej rzeczy: jakie miejsce w okresie tej wojny powinien zająć każdy z nich. Życie na budowie toczyło się tym samym trybem co przed wojną.

Poprzedni kierownicy budowy nie potrafili pójść naprzód i poprowadzić za sobą ludzi. Do zadania — trzykrotnie przyśpieszyć budowę rurociągu, które było ich pierwszą próbą wojny — ustosunkowali się negatywnie. Plan stworzony w okresie pokoju, a obliczony na trzy lata, pozostał dla nich prawem. Im wydawało się, że niemożliwością będzie go zmienić, ponieważ tworzono go przez długie lata: na opracowanie nowego planu trzeba było stracić conajmniej rok.

Najważniejszą zaś sprawą było to, że poprzedni kierownicy nie wierzyli, aby budowa tak oddalona od frontu i obliczona na tyle lat, mogła stać się państwu natychmiast potrzebna. Czekali, aż Moskwa przypomni sobie o nich, zdejmie ich z pracy przy rurociągu i przeznaczy do rzeczywiście pilnej, terminowej pracy.

Mianowanie nowego kierownictwa wprowadziło zamieszanie. Ludzie speszyli się, lgnęli do starego kierownictwa, a wielu lałkiem jawnie wyrażało niechęć wobec przyjezdnych. Natknąwszy się na taką przeszkodę, Kowszow oburzał się:

— Czego tu patrzy naczelnik! Rozegnać jaknajprędziej tą bandę! Oni to obrośli wszyscy pleśnią. Tacy współpracownicy gorsi są jeszcze od naszych sojuszników na Zachodzie!

— Nie denerwuj się Alosza, z uspakajał go Beridze, — nie śpiesz się. Dokąd pędzisz? Czasu starczy, jeszcze pozostanie, zobaczysz! Spleśniałych zaś pozostaw Wasylemu Maksimowiczu i Załkindowi.

Pracownicy zarządu postępowali różnie. Naczelnik wydziału planowania Greczkin, nie oczekując wezwania, sam przyszedł do Batmanowa. Przedstawił się, otworzył teczkę i zaczął rzeczowo mówić o stanie prac na budowie. Batmanow zaś ze swojej strony przyjął sprawozdanie w ten sposób, jakby już słyszał Greczkina wiele razy.

— Ostatnio kapitały są zamrożone, nie ma nadziei na zwrot inwestycji — zakonkludował Greczkin wskazując ołówkiem na rozłożone przed Batmanowym informacje. W takich wypadkach, my ekonomiści, robimy wniosek o bankructwie przedsiębiorstwa albo organizacji. Ludzie otrzymują pieniądze, jedzą, piją coś robią, majstrują ale bez rezultatu. Budowa weszła w ślepy zaułek.

Czy to są ostatnie dane? — zapytał Batmanow oglądając sprawozdania. — Prawdę powiedzieć, sprawozdania te są stare, z brodą. Nadchodzą pocztą. Dostarczają je wszelkimi możliwymi sposobami, nawet na psach. Chcę więc od razu się poskarżyć. Wszak nie można istnieć bez połączenia telefonicznego! Były główny inżynier nie wiem, dlaczego uważał, że kabel jest mi potrzebny tylko celem otrzymywania sprawozdań z trasy. Sam zaś potrafił się obchodzić bez wszelkiego połączenia.

Batmanow widocznie zgadując odpowiedź, zapytał:

— Wy prawdopodobnie też zamierzacie odjechać stąd?

— Jeśli mnie wygonicie — odjadę — nie namyślając się odpowiedzał Greczkin. Naczelnik budowy z zainteresowaniem mu się przyglądał. U ludzi, którzy nie znali Greczkina postać jego wywoływała uśmiech. Mały wzrost i krótkie, grube nogi nie harmonizawały z dużym tułowiem i dużą głową. Twarz nalana, z guzem na podbródku, była nieładna. Greczkin mówił wieloznacznie, nadwołżańskim akcentem, szeroko otwierając swoje zielonkawo-żółte kocie oczy.

— Czy macie dzieci? — pytał Batmanow.

— Czworo.

— Kiedyż zdążyliście? Chyba nie macie jeszcze trzydziestu lat?

— Trzydzieści pięć. Nie umiem towarzyszu naczelniku wyrzec się dzieci. Zjawiają się jedno za drugim. dokąd je podziejesz.

d. c. n.

Tysiączna spółdzielnia rolnicza w Bułgarii

Ministerstwo Rolnictwa zatwierdziło tysięczną spółdzielnię rolniczą, która została utworzona w tych dniach we wsi Błatnica. Należy zaznaczyć, że 2-letni plan narodowy przewidywał, że liczba spółdzielni rolniczych zostanie doprowadzona w rb. do 800. Imponujący rozwój spółdzielczości na wsi tłumaczy się przede wszystkim tym, że spółdzielnie rolnicze osiągnęły zbiory o 25—30 procent większe, aniżeli indywidualne gospodarstwa chłopskie.

Plan pięcioletni przewiduje objęcie wspólną uprawą roli w roku 1953 około 60 procent całego obszaru użytków rolnych w Bułgarii.

Jak zorganizować współzawodnictwo na wsi

Współzawodnictwo pracy w rolnictwie ulepszy nasze gospodarki i zwiększy dobrobyt

Ostatnie dni przyniosły poważny wzrost zainteresowania wsi sprawami współzawodnictwa pracy.

Sprawa współzawodnictwa wypłynęła w ścisłym związku z dotychczasowymi wynikami i zamierzeniami na przyszłość niesienia pomocy dla drobno- i średniorolnych chłopów przez państwo.

Na pewno najważniejszą formą tej pomocy jest skierowanie do drobnych i średnich gospodarstw stosunkowo poważnych zasobów wytwórczych kredytów gotówkowych, materiału siewnego i hodowlanego, nawozów sztucznych itp. Właśnie ta forma pomocy wysuwa sprawę jak najracjonalniejszej i jak najstaranniejszej gospodarki. Starania w tym kierunku to właśnie grunt, z którego wyrasta współzawodnictwo pracy.

Podstawą akcji współzawodnictwa powinno być przyjęte przez gromadę zobowiązanie produkcyjne.

Zobowiązanie to musi być określone na podstawie:

po pierwsze — istniejących na terenie gromady warunków i środków,

po wtóre — zasobów, które uzyskała gromada na cele produkcyjne.

Zobowiązanie musi obejmować nie tylko ilość, ale i jakość produkcji.

Zobowiązanie powinno dotyczyć przede wszystkim takich produktów, które są dostarczane na podstawie kontraktów, np. buraka cukrowego, jęczmienia browarnego, roślin włóknistych i oleistych, chmielu, tytoniu, ziemniaka przemysłowego i gorzelnianego, nasion, sadzeniak itp. Wysokość zobowiązania określa się dla danego terenu według powierzchni upraw, rodzaju gleby i środków, które zostały dostarczone z zewnątrz na cele produkcyjne.

W gromadzie należy powołać w ramach Koła Gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, specjalny zespół, czuwający stale nad stanem prac w danej dziedzinie w poszczególnych gospodarstwach. Zespół ten, który mógłby nosić nazwę Gromadzkiej Komisji Współzawodnictwa, byłby odpowiedzialny za wykonanie względnie przekroczenie zobowiązań produkcyjnych gromady. Liczenie wyników odbywałoby się przy odbiorze ziemiopłodów przez odpowiednią placówkę gospodarczą, spółdzielnię, gorzelnię lub cukrownię. Liczenie oraz badanie jakości nie wymagałoby więc specjalnej pracy i organizacji, ponieważ placówka gospodarcza czynności te musi zawsze wykonywać i to dokładnie.

Ustalenie wysokości zobowiązań i ciągła troska o ich wypełnienie, nawet przekroczenie, stałyby się punktem wyjścia do stałego wprowadzania ulepszeń, do lepszego przystosowania produkcji do właściwości rejonów uprawowych, do lepszego wykorzystania zarówno własnych środków, jak i uzyskanych z zewnątrz.

Ustalenie wysokości zobowiązań w zakresie produkcji roślinnej pociągnie za sobą troskę o jak najstaranniejszą i jak najracjonalniejszą uprawę pól, tak, aby jak najbardziej ograniczyć ryzyko załamania się programu wskutek złych warunków atmosferycznych. Stanie więc nie tylko sprawa siewu rzędowego, ale i dobrego nastawienia siewników, odpowiedniego materiału siewnego, dobrze dobranego i zaprawionego. Stanie również sprawa odchwaszczania, podorywki, ściernisk i nawożenia. Wychodząc od sprawy dotrzymania zobowiązań produkcyjnych w gromadzie, wysunie się sprawa racjonalnego przychowywania obornika, gnojówki, kompostu, produkcji nawozów zielonych i innych.

Podobnie, wychodząc od zobowiązań co do ilości i jakości produkcji zwierzęcej, staną sprawy racjonalnego żywienia, korzystania z poradni żywieniowych, produkcji kiszonek, budowy silosów, wylęgarni i kurników, zagospodarowania użytków zielonych, kontroli mleczności, szczepień ochronnych itp.

Akcja współzawodnictwa, rozwinięta we wsi w oparciu o zobowiązania produkcyjne, przyczyni się do szybszego unowocześnienia techniki produkcji rolnej, posunie naprzód sprawę rejonizacji i rozszerzy we wsi zasięg zrzeszeń branżowych.

Jeśli jednocześnie współzawodnictwo między ośrodkami maszynowymi zostanie należycie postawione, powstanie zespół warunków koniecznych do tego, aby drobno- i średniorolny chłop dźwignął na wyższy poziom swoją gospodarkę, a przez to i swój dobrobyt. Jednocześnie szybciej rosnąć będzie wkład rolnictwa do naszego dochodu narodowego.

Trzy ośrodki w Rąbieniu

podnoszą poziom materialny i kulturalny całej gminy



Nie każda fabryka może się poszczycić takim pięknym ambulatorium, jakie ma Ośrodek Zdrowia w Rąbieniu.

Osiemnaście kilometrów od Łodzi oddalona jest wieś Rąbień. Z pozoru niczym nie różni się ona od innych wsi, ale tylko z pozoru. Gmina Rąbień posiada własny ośrodek maszynowy, ośrodek zdrowia, sklep spółdzielczy z filiami i ośrodek szkoleniowy.

Ośrodek maszynowy dopiero niedawno powstał. Maszyn posiada niewiele, lecz wkrótce otrzyma większą ich ilość zrewindykowanych z gospodarstw poniemieckich. Te, które są, wymagają naprawy. Podjęła się tego młodzież z Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, obejmując opiekę nad ośrodkiem.

Właśnie dzisiaj przybyli, by zapoznać się z przyjętym na siebie dobrowolnie zadaniem. Z minami starych fachowców oglądają maszyny, oceniając „na oko" co potrzeba każdej z nich, by ją doprowadzić do stanu używalności. Ci „chłopcy z miasta" to wcale nie mieszczuchy — doskonale orientują się w przeznaczeniu każdej maszyny i fachowo oceniają stopień jej przydatności. Z miejsca zabierają się do pracy. Do wiosny wszystkie maszyny wyruszą w pole.

Ośrodek szkoleniowy mieści się w pięknym pałacyku byłego obszarnika. Ośrodek nosi charakter uniwersalnej szkoły. W jednym turnusie kształcą się na przykład księgowi, w innym brakarze lub sklepowi, a w obecnym — kierownicy stacji maszynowo-traktorowych. Jest ich 47 — przeważnie peperowcy, małorolni i bezrolni chłopi oraz rzemieślnicy wiejscy. Uczą się takich przedmiotów, jak ogólna uprawa roślin i gleboznawstwo, ekonomia polityczna, mechaniczna uprawa roli, budowa, naprawa i konserwacja narzędzi i maszyn rolniczych, ciągników i silników. Bardzo wiele godzin zajmują zajęcia praktyczne.

Ośrodek Zdrowia jest zupełnie słusznie przyczyną dumy tow. Witkowskiego, prezesa PZGS. Pięknie urządzony gabinet lekarski, poczekalnia dla pacjentów — wszystko lśni czystością. Lekarz przyjmuje dwa razy w tygodniu — w poniedziałki i czwartki. Koszt wizyty wynosi 50 zł. dla członka spółdzielni, a 100 zł. dla niezrzeszonych.

Dla okolicznych chłopów ma to ogromne znaczenie. Doceniają je też w zupełności. W dni przyjęć, przez gabinet lekarza przewija się do 30 pacjentów. Będzie ich napewno znacznie więcej w przyszłości.

Im więcej tego rodzaju urządzeń otrzyma nasza wieś, tym szybszym krokiem będzie zdążać do Socjalizmu, do zatarcia różnic kulturalnych i ekonomicznych istniejących między miastem i wsią.

S. KLIMCZAK



— „My ją tu zaraz doprowadzimy do porządku"! — zapewniają uczniowie Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej, oglądając żniwiarkę w Ośrodku Maszynowym w Rąbieniu.

Raj dla ryb szykują PNZ

Stawy w majątkach państwowych będą wzorowo urządzone

W gospodarstwach rybnych będących w administracji Zarządu Okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemskich na terenie województwa łódzkiego dobiegają do końca roboty inwestycyjne. Roboty te do końca grudnia rb. będą ostatecznie zakończone.

Prowadzone są one w 10 gospodarstwach rybnych sposobem gospodarczym przy wydajnej i intensywnej pomocy administracji majątkowej jak również w niektórych obiektach pod fachowym nadzorem technicznym Urzędów Wodno-Melioracyjnych.

Kredyt na ten cel wynosi około 12 milionów zł.

W roku bieżącym wykonanych zostało przeszło 10 tysięcy metrów bieżących nasypów, grobli, następnie podczyszczono, pogłębiono i wykonano nowe wykopy rowów nawadniających, odwadniających i rowy łowiakowe. Poza tym odbudowano kilka śluz, akweduktów, zastawek i kanałów podziemnych oraz wyremontowano i odbudowano około 200 mnichów i wiele innych urządzeń technicznych. Oprócz nich został wykonany sprzęt rybacki jak łodzie, szale do ważenia ryb, odłówki, wanny i tp.

W celu szybkiego i dobrego wykonania prac zostało dostarczonych robotnikom przeszło 400 par butów gumowych, przez co robotnicy chętnie przystępowali do prac wykonywanych w wodzie.

Dzięki przeprowadzonym robotom uzyska się przeszło 100 ha dodatkowej powierzchni lustra wody oraz głębszy zalew poszczególnych stawów o przeszło 50 procent, co przyczyni się do pozbycia twardej flory, a tym samym do polepszenia warunków hodowlanych, a dalej do osiągnięcia większych efektów w produkcji ryb niż to miało miejsce w rb. (af)

Obroty można zwiększyć bez wódki

Spółdzielnia w Rąbieniu dobrze się rozwija

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Rąbieniu od marca br. to zn. od czasu zmiany Zarządu — rozwija się wprost imponująco. Od tego czasu nowy Zarząd, który przejął po gospodarujących tam uprzednio PSL-owcach dwa sklepiki i stokilkadziesiąt tysięcy złotych deficytu, zorganizował obecnie centralę i 3 filie, ośrodek maszynowy oraz poradnię lekarską w Krzemkowej Woli.

Poradnia ta wyposażona w nowoczesne urządzenia lecznicze, między innymi w lampy kwarcowe i rentgen, udziela porad i pomocy członkom ZSCh. Dotychczas poradnia ta jest deficytowa — spółdzielnia dokłada do niej 13 tys. zł. miesięcznie z dochodów ze sklepów spółdzielczych. A dochód ten jest wcale nie mały, bo już w tej chwili ma obroty ponad 3 miliony złotych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że obroty te stale wzrastają, mimo tego, że w ostatnich miesiącach obniżyły się obroty wyrobami alkoholowymi.

Jeśli np. w czerwcu i lipcu sprzedawano za półtora miliona zł. to w listopadzie już tylko za 800 tys. Mimo to jak już powiedziano wyżej, obroty spółdzielni wzrastają, co wskazuje, że przy dobrej gospodarce wódka przestaje być główną pozycją dochodową w spółdzielniach wiejskich, że można zwiększyć dochody sprowadzając zamiast niej odpowiednią ilość i jakość innych towarów konsumpcyjnych. ad

Akcja kulturalna PZHR

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin prowadzą na terenie swoich ośrodków rolnych prace kulturalno-oświatowe w 115 świetlicach i 65 przedszkolach.

Świetlice zaopatrzone są w radioodbiorniki, książki, czasopisma, komplety gier towarzyskich i t. p.

W celu rozszerzenia pracy kulturalno-oświatowej na wszystkie ośrodki rolne PZHR, planuje się nawiązanie współpracy ze Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych, Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik" i Towarzystwem Uniwersytetów Ludowych.

Współpraca będzie polegała na wymianie książek, na wspólnym prowadzeniu świetlic w ośrodkach rolnych PZHR oraz na organizowaniu kolonii letnich dla dzieci robotników rolnych.

Z dniem 15 grudnia dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego rozpoczną się we wszystkich ośrodkach rolnych PZHR kursy dla analfabetów.

Ponadto w dniu Zjednoczenia zapoczątkowane zostaną w świetlicach PZHR wykłady popularne o podstawach ideologii socjalistycznej. Biblioteki świetlicowe PZHR zaopatrzone zostana w dzieła Marksa i Lenina.

Stefan Wierbłowski
Członek KC PPR

PAMIĘCI ALFREDA LAMPE

(W 5-tą rocznicę zgonu)

PRZED pięciu laty zmarł w Moskwie Alfred Lampe. Umarł w przede dniu wyzwolenia Polski spod okupacji hitlerowskiej przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, którego był współtwórcą. Umarł na progu nowej ery w dziejach naszego kraju. Umarł, gdy odwracała się karta historii Polski, a władzę w wyzwolonej, niepodległej ojczyźnie brał w swe ręce lud, na czele z robotnikiem polskim, by kłaść pierwsze cegły gmachu demokracji i socjalizmu na polskiej ziemi.

* * *

Alfred Lampe należał do tego pokolenia rewolucjonistów, które w okresie 21 lat międzywojennych, w okresie dyktatury sanacyjnej, w czasach białego terroru, Brześcia, Berezy, masakrowania strajkujących robotników, panoszenia się defensywy i granatowej policji, w czasach bezwzględnego tępienia każdej wolnej myśli, walczyło niezłomnie o wolność, demokrację i socjalizm.

To pokolenie wychowywał i kształcił Alfred Lampe, jako jeden z ideologów ruchu komunistycznego w naszym kraju, jako jeden z teoretyków marksizmu - leninizmu w Polsce. Temu pokoleniu w bojach przewodził jako sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i jako jeden z członków Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski.

Poprzez więzienia i obozy izolacyjne pokolenie to z honorem niosło czerwony sztandar walki o Polskę ludu pracującego i socjalizm.

Poprzez lata nielegalnej, podziemnej pracy, tropiony nieustannie przez szpicli sanacyjnych, poprzez lata i lata więzień, żołnierz sprawy robotniczej — Alfred Lampe przeszedł mocny duchem, nieugięty, pełen wiary w przyszłość i w zwycięstwo.

Był patriotą.

Głęboko umiłował kraj swój, robotnika i chłopa polskiego. Związany był na śmierć i życie z polskim ruchem robotniczym. Dał tego dowody, jak i całe pokolenie rewolucjonistów, do którego należał całą swą działalnością rewolucyjną na przestrzeni ćwierćwiecza, swą postawą polityczną w pamiętnym wrześniu 1939 r.

Dał tego dowody w latach wojennych, jako współtwórca Armii Polskiej w ZSRR, jako współtwórca Związku Patriotów Polskich, jako ideolog emigracji polskiej w Związku Radzieckim, skąd głos jego docierał do oddzielonego frontem kraju, daleko rozchodził się po świecie, wołając i zachęcając Polaków wszędzie, gdzie się znajdowali, do walki o wolność i niepodległość.

NA ŁAMACH pism „Nowe Widnokręgi" i „Wolna Polska" nie tylko wzywał Polaków w ZSRR do czynu, do broni, lecz kreślił linie rozwojowe przyszłej wyzwolonej Polski. Jego koncepcje zbieżne z koncepcjami Polskiej Partii Robotniczej w kraju, legły u podstaw naszego Odrodzonego Państwa. To właśnie on niezmordowanie udowadniał prawa Polski do Ziem Odzyskanych, do naszych granic zachodnich i północnych. To on udowadniał, że Polska odrodzi się na gruzach władzy kapitalistów i obszarników, tylko jako państwo ludu pracującego.

Był patriotą. I był jednocześnie internacjonalistą z krwi i kości.

Entuzjazmowała go każda wieść o sukcesach budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Ci, którzy odsiadywali razem z nim długoletnie wyroki w więzieniu rawickim, pamiętają, jak w murach więziennych żył walką ludu hiszpańskiego o wolność, triumfował na wieść o każdym zwycięstwie republikańskiej Hiszpanii i głęboko przeżywał wraz z ludem Hiszpanii każdą porażkę armii Republiki.

Z jaką pasją wgłębiał się w mechanizm walki Frontu Ludowego we Francji z reakcją francuską, z kagulardami, z przyszłymi sprzymierzeńcami Hitlera z obozu Vichy.

Jak bolała go klęska narodu etiopskiego w walce z włoskim faszyzmem.

Jego internacjonalizm nie znał wyjątków. Losy wszystkich narodów wielkich i małych, losy robotników białych, żółtych czy czarnych były mu niezmiennie bliskie. I hasło „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!", pod którym walczył przez całe życie, nigdy nie było dla niego odświętnym frazesem, a było zawsze wezwaniem do praktycznego działania politycznego, drogowskazem w codziennej walce z wrogiem klasowym.

UMIAŁ czerpać z doświadczeń kraju Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej — Związku Radzieckiego. Znał Związek Radziecki, jego bohaterską historię i miłował kraj socjalizmu. Pełen był podziwu dla jego wielkich osiągnięć. Uczył się wytrwale sztuki zwyciężania i budowania socjalistycznego od przodującej partii proletariackiej WKP(b), od jej wielkich wodzów: Lenina i Stalina. W najcięższych czasach zwycięstw hitlerowskich żołdaków wierzył w siłę i potęgę ZSRR. Wierzył w wielkie rezerwy kraju socjalizmu, w ofiarność bez granic radzieckich ludzi. Polski komunista, wierny tradycjom polskiego ruchu rewolucyjnego — tradycjom „Wielkiego Proletariatu" i SDKP i L, wiedział dobrze, że zwycięstwo proletariatu w Polsce może nastąpić jedynie w braterskim sojuszu z ludem pracującym rosyjskim i wszystkimi narodami ZSRR.

Internacjonalista i patriota Alfred Lampe rozumiał, że hasło „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" nie jest tylko hasłem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. „Łączcie się..." oznacza wspólną walkę i jedność wszystkich wyzyskiwanych, wszystkich pracujących najemnie i w ramach jednego kraju.

* * *

DZIŚ, kiedy idea jedności pracujących w Polsce triumfuje ostatecznie, stając się rękojmią naszego zwycięstwa a klęski wroga klasowego, należy przypomnieć, że teoretyk i praktyczny działacz KPP — Alfred Lampe całe życie walczył o jednolity front klasy robotniczej w Polsce. Walczył z agenturą piłsudczykowską i z reformistami i ugodowcami z PPS. Walczył z sekciarstwem, hurra - rewolucyjnością i ultra - lewicowością we własnych szeregach. Jednolity front robotniczy, etap w walce o jedność organiczną, była to idea, którą wytrwale propagował.

Bił na alarm, gdy w Partii podnosili głowę ludzie nie rozumiejący, że dokonać wielkich przemian rewolucyjnych można wówczas, gdy partia rewolucyjna ma za sobą większość klasy robotniczej, a większość, klasy robotniczej zdobyć można na gruncie wspólnej walki politycznej i ekonomicznej mas robotniczych bez różnicy przynależności partyjnej. Gdy czytamy dziś, po szeregu lat, artykuły z lat przedwojennych „Nowaka", czy „Marka" (pseudonimy Alfreda Lampego) w teoretycznym organie KPP „Nowym Przeglądzie", omawiające zagadnienia jednolitego frontu robotniczego, widzimy jak wielką przenikliwością polityczną i twórczą inicjatywą, jaką śmiałością myśli odznaczał się Alfred Lampe.

Jego późniejsze prace z okresu wojny świadczą o tym jak szybko i coraz bardziej dojrzewał i rozwijał się jako teoretyk, jako człowiek nowych koncepcji. Jak coraz to ostrzej widział, coraz to ściślej przewidywał i jak coraz umiejętniej wytyczał drogi ruchu rewolucyjnego w Polsce.

* * *

PIĘCIOLECIE śmierci Alfreda Lampego zbiega się niemal z 30-leciem od chwili powstania KPP. Partii, w szeregach której ofiarnie walczył Alfred Lampe, „Nowak", „Marek", dla której gotów był w każdej chwili oddać życie.

Zbiega się jednocześnie z triumfem wielkiej idei KPP, idei zjednoczenia, scalenia na podstawach marksizmu - leninizmu, ruchu robotniczego w Polsce. Idei, o realizację której wytrwale walczyła Polska Partia Robotnicza.



Za dni kilka powstanie zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej. Dokonywujemy tego doniosłego dzieła bez towarzysza Alfreda Lampego. Ale urzeczywistniamy to, o czym marzył przez całe swe trudne i ofiarne życie.

W ten sposób najlepiej czcimy Jego pamięć.

Nasi delegaci na Kongres

Tow. Zofia Patorowa

Bezpośredniość w obcowaniu z ludźmi, skromność i prostota w stosunkach codziennych, zrozumienie dla ludzkiej biedy — oto cechy, jakie tow. Patorowa przyswoiła sobie w twardej szkole życia. A życie miała na prawdę ciężkie. Urodziła się w rodzinie robotniczej, jako jedno z 6-ciorga dzieci. Nie zaznała ciepła rodzinnego, gdyż od 7-go roku życia tułała się po służbach u bogatych chłopów aż do wieku 15 lat, kiedy to wraca do Łodzi i zaczyna pracę w fabryce.

Mając 22 lata zostaje wybrana delegatem. Za organizowanie 2-tygodniowego strajku okupacyjnego zostaje wyrzucona z pracy. To jednak nie załamało w niej rewolucyjnego ducha. Na Marysinie III-cim znana była jako „czerwony chwast". W okresie okupacji wróciła do pracy u „Poznańskiego". Podtrzymywała tam na duchu robotnice, organizując dyskusje i ucząc swe towarzyszki pracy, rewolucyjnych pieśni. Niemcy wywieźli ją do obozu pracy do Burzenina, skąd wróciła w dzień po wyzwoleniu Łodzi.

Znów stanęła do pracy u „Poznańskiego", ale już na drugi dzień robotnice wybrały ją jako delegata do Rady Zakładowej. Wkrótce została Przewodniczącą Rady i była przez ostatnie lata duszą całej fabryki. Do dziś zresztą nie straciła kontaktu z fabryką. Dzień w dzień odwiedza ją — przychodzą do niej dziesiątkami robotnice. W zarządzie ZZ Włókniarzy, gdzie obecnie piastuje funkcje przewodniczącej Wydziału Kobiecego, robotnice od „Poznańskiego" szukają zawsze u niej pomocy i oparcia w swych sprawach.

Tyle powiedziała o sobie sama — ale my wiemy o niej jeszcze wiele dobrego skądinąd. Wiemy np., że od 1934 r. tow. Patorowa współpracowała z KPP, że po wyzwoleniu już na drugi dzień po przyjściu z obozu (jeszcze w trepach obozowych) — zgłosiła się do pracy w Komitecie PPR i, że obecnie całe jej życie wypełnia praca społeczna. Trzeba bowiem pamiętać, że oprócz pracy w Zw. Zawodowych tow. Patorowa jest członkiem Ligi Kobiet, członkiem KM PPR i zastępcą członka KC PPR, pełni funkcje ławnika Zarządu Miejskiego (jako jedyna kobieta) oraz ławnika Sądu Okręgowego. Słowem, tow. Patorowa zasługuje ze wszechmiar na to, aby godnie reprezentować łódzkich robotników na Kongresie Zjednoczeniowym.

E. A.

Tow. Mieczysław Przybył

Syn robotników — tkaczki i wykończalnika — już mając 15 lat sam zaczął pracować, jako tkacz, a jednocześnie brał udział w pracach KZM. Od 1924 r. do wojny 1939 r. za organizowanie strajków wyrzucany był kilkakrotnie z pracy, kilka lat spędził, jako bezrobotny, a blisko 5 lat przesiedział w więzieniu. W 1939 r. wyjechał do ZSRR, w 1944 r. wrócił do GG i organizował na terenie Będkowa (pow. piotrkowski) rezerwę AL, oraz piastował stanowisko sekretarza nielegalnej Łódzkiej Powiatowej Rady Narodowej. Po wyzwoleniu delegowany został przez PPR do pracy w Związkach Zawodowych, gdzie do dziś pracuje na stanowisku Przewodniczącego Zarządu Oddziału Związku Włókniarzy w Łodzi.

E. A.

Tow. Marian Szczepański

Urodzony w Łodzi w rodzinie robotniczej, ojciec — tkacz, matka — tkaczka. Sam od lat 15 zaczął pracować w fabryce najpierw jako chłopak na posyłki, potem jako przewlekacz, wreszcie jako tkacz. Mając lat 18 związał się z komunistycznym ruchem młodzieżowym (KZM). Od roku 1930 należał do KPP i przez cały czas swej pracy, aż do wojny 1939 r. piastował mandat delegata z ramienia lewicy związkowej. W międzyczasie za organizowanie i udział w strajkach został dwukrotnie aresztowny i przez kilka miesięcy przetrzymany w więzieniu. Przez cały ten okres pracuje na Dzielnicy Górnej jako członek Komitetu Dzielnicowego KPP, pełniąc funkcje kolportera i skarbnika. W 1939 r. brał czynny udział w obronie Warszawy. Po powrocie stamtąd pracował przez pewien czas w fabryce, potem wywieziony został do Niemiec — na roboty. Po wyzwoleniu zgłosił się do pracy w Komitecie PPR. Później nieco objął funkcję dyrektora naczelnego PZPB Nr 2. Od 1946 roku pracuje na stanowisku naczelnego dyrektora w PZPJ-G Nr 8 (dawniej Buhle). Tow. Szczepański nie ogranicza się tylko do pracy zawodowej — pracuje także jako prelegent z ramienia Dzielnicy Bałuty.

Konkurs estetycznego wyglądu świetlic

15 kół ZMP-owych, posiadających własne świetlice, bierze udział w trwającym konkursie na estetyczny wygląd świetlicy.

Konkurs ten wykazuje wiele pomysłowości wśród członków sekcji świetlicowych, które pragną urządzić swoje świetlice jak najbardziej przytulnie i estetycznie. Wprawdzie konkurs nie jest jeszcze zakończony, jednak można już wyróżnić świetlicę koła ZMP przy Spółdz. Wyd. „Prasa" przy ul. Żwirki 17, koła przy Drukarni Wojskowej, świetlicę przy dzielnicy Śródmiejskiej i inne.

7 tys. akademickiej młodzieży

przy pracach porządkowych w Łodzi

Ulicami miasta przeciągnęły wczoraj długie kolumny młodzieży w akademickich czapkach. To studenci wszystkich wyższych uczelni naszego miasta szli do wyznaczonych punktów, aby pracą godnie uczcić historyczny dzień zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

3 tys. studentów Uniwersytetu Łódzkiego wypełniło park Poniatowskiego. Jedna za drugą ze śpiewem wkraczały na teren parku kolumny i zajmowały wyznaczone odcinki.

Sprawnie, niemal po wojskowemu przeprowadzona została cała akcja, dowodzona przez kierownika całej grupy kol. Workowicza. Kierownicy „setek" i „dziesiątek" szybko zorganizowali dostarczenie łopat i kilofów. Zakipiała robota przy spulchnianiu ziemi wokół krzewów. Prześcigali się nawzajem humaniści i prawnicy, matematycy i chemicy. Raz po raz kierownicy „dziesiątek" meldują zakończenie roboty. Otrzymują inne odcinki — praca wre. Na drzewach wiszą białe czapki i płaszcze. Widać, że każdemu jest ciepło i nikt nie obawia się przy robocie zimna. Stukom łopat i kilofów o ziemię towarzyszą wesołe okrzyki i studenckie dowcipy.

Z nie mniejszym entuzjazmem pracowali studenci Politechniki przy swoim gmachu na Gdańskiej i na ulicy Napiórkowskiego.

Studenci SGH porządkowali park Ludowy, a Wyższa Szkoła Pedagogiczna — skwer przy ul. Ogrodowej. Około 7 tysięcy braci akademickiej Łodzi uczciło Kongres, przyczyniając się jednocześnie do podniesienia wyglądu estetycznego naszego miasta.

Józef Anioł

Kobiety pracujące Łodzi witają Kongres

Rezolucja narady aktywistek PPR i PPS

W dniu 9 grudnia Dzielnica Śródmieście Prawa zgromadziła w dużej sali aktyw kobiecy. Przewodnictwo objęła tow. Szram Władysława. Ciekawy referat wygłosiła tow. Ciesielska.

Tow. Szram zaproponowała rezolucję jednogłośnie przyjętą przez zebrane, w której czytamy między innymi:

My, kobiety aktywistki Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej z terenu Łodzi witamy z radością doniosły historyczny fakt Zjednoczenia obu Partii Robotniczych.

My, kobiety polskie, rozumiemy dobrze, że tylko klasa robotnicza pod przewodem jednej marksistowsko-leninowskiej Zjednoczonej Partii skupiającej wokół siebie wszystkie zdrowe siły naszego narodu poprowadzi nasze państwo do przebudowy ustroju, który zapewni kobiecie wszelkie możliwości rozwoju, który stworzy naszym dzieciom lepsze, szczęśliwsze jutro.

My, kobiety polskie rozumiemy dobrze, że jedynie w sojuszu z państwami Demokracji Ludowej, z narodami krwawiącymi w ciężkich zmaganiach z imperializmem anglo-amerykańskim, a przede wszystkim w ścisłym sojuszu i braterstwie z naszym wielkim przyjacielem, Krajem Zwycięskiego Socjalizmu, Związkiem Radzieckim i jego doświadczoną i zahartowaną w boju Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią Bolszewików zwyciężymy w naszej wspólnej walce o trwały pokój świata i sprawiedliwość społeczna.

W obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego przyrzekamy, że nieugięcie walczyć będziemy w szeregach Zjednoczonej Partii z wrogiem klasowym gdziekolwiek on się znajdzie, budując podwaliny Polski Socjalistycznej.

Przyrzekamy podwoić nasze wysiłki w pracy nad odbudową Kraju przez powiększenie zastępów przodownic pracy, przez powiększenie produkcji, przez aktywny udział w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym naszego kraju.

Przyrzekamy, że wytężoną pracą w szeregach jedynej masowej organizacji kobiecej, Lidze Kobiet, powiększać będziemy zastępy świadomych swych zadań obywatelek Polski Ludowej.

Przyrzekamy, że walczyć będziemy wytrwale wraz z naszymi siostrami, kobietami Związku Radzieckiego oraz wszystkimi kobietami świata, którym drogie są ideały pokoju i sprawiedliwości społecznej o lepsze jutro dla całej ludzkości.



Tow. KLUCZAK JOZEF

Prawda, to niewielka, na podmokłych gruntach w okolicy Rzgowa położona wioska, w której żyją i działają do dziś starzy nasi towarzysze, działacze z KPP, a niektórzy nawet z SDKP i L. W związku z Kongresem odwiedziliśmy tych towarzyszy na miejscu i poniżej zamieszczamy ich sylwetki.

Tow. Józef Kluczak

Zastaliśmy go akurat przy młocce. Spracowany, zakurzony jak nieboskie stworzenie, przywitał nas jednak szerokim, chłopskim uśmiechem i choć trudno mu było oderwać się od roboty, choć widać było, że nie lubi opowiadać o sobie, dał się wyciągnąć na słówka i coś niecoś o swym życiu opowiedział.

Urodził się w Prawdzie w 1890 r. Ojciec miał 4-ro hektarowe gospodarstwo a prócz niego sześcioro dzieci. On, mając 12 lat poszedł za pracą do Pabianic, a później— do Łodzi. Do wojny 1914 roku pracował w fabryce Gampe i Albrecht. Już w Pabianicach a potem i w Łodzi zetknął się z towarzyszami z SDKP i L i przejął się żywo ich działalnością. Po wojnie w 1918 roku nawiązał z nimi na nowo kontakty i w 1919 roku założył w Prawdzie organizację KPP, do której weszli. on, brat Franciszek i tow. Głaszcz. W czasie drugiej niepodległości koło utrzymywało stały kontakt z Pabianicami i Łodzią i wyniosło do 7-miu członków. Ale oddajemy głos tow. Kluczakowi.

— Widzicie towarzyszu zacząłem od mojej pracy w fabryce, bo wydaje mi się, że dla partyjniaka ma to wielkie znaczenie, jeżeli się było robotnikiem fabrycznym... Najwięcej roboty tośmy mieli zawsze za sanacji przed wyborami. Ja przywoziłem numerki i bibułę oraz plakaty z Pabianic do Prawdy, a moja żona z Prawdy do Rzgowa i dalej. Nocami ja, moi trzej bracia, tow. Głaszcz i tow. Hajduk rozrzucaliśmy bibułę i ulotki po wsiach. Moja żona, jej siostra (Sztandarówna Maria) oraz Głaszczowa przy wyborach cudów dokazywały. Kiedy naprzykład endecy starali się rozdawać fałszywe — zbrudzone" nasze numerki, to już nasze kobiety potrafiły w sam czas odebrać wyborcom fałszywe, a dać im prawdziwe.

Spełniły się nasze marzenia

Ludzie prawdy ze wsi Prawda

— Z normalnej działalności mógłbym tu wspomnieć chyba to, żeśmy odbywali nielegalne zebranie bądź to u Głaszczów bądź też w Poddębinie u Muszyńskiego, że kilka razy byłem na odprawie w Pabianicach a raz na Bałutach, że zorganizowaliśmy tu zbiórkę na pomoc dla strajkujących, a potem na pomoc dla walczącej Hiszpanii, że chodziliśmy na manifestacje pierwszomajowe do Pabianic bądź też do Łodzi. Nasze nielegalne zebrania obsługiwali towarzysze z Łodzi i Pabianic i szczerze mówiąc w tamtych czasach chętniej u nas bywali niż teraz kiedy mamy pełną swobodę działania. Uważam, że towarzysze za mało się wsią obecnie interesują. Zostawili nas tu samych sobie i dopiero przy jakiejś tam okazji to sobie o nas przypominają. My tu oczywiście robimy co możemy. Zorganizowane przez nas zaraz po wyzwoleniu koło PPR liczy teraz 11 członków. Organizujemy regularnie zebrania, czytamy prasę partyjną, słowem staramy się żeby koło żyło, ale za mało mamy żywego słowa z zewnątrz. Chociaż stary, ale denerwuję się, że to teraz jakoś wszystko spokojnie. Wydaje mi się, że młodzi nasi towarzysze nie wykorzystują wszystkich możliwości, aby przyspieszyć realizację tego, o cośmy przez 30 lat blisko walczyli.

Ostatnie uchwały partii o zjednoczeniu się PPS i o socjalistycznej gospodarce na wsi przywitałem z pełną radością bo nareszcie zachodzą przemiany, o które myśmy przed tem walczyli. Mimo wielkich zmian, jakie zaszły w kraju ja narazie męczę się nadal na tych 4-ch hektarach, pracuję dzień i noc i w żaden sposób nie mogę związać końca z końcem. Martwię się, co zrobić z trojgiem moich dzieci — te cztery ha przecież dla nich nie wystarczy. Taka gospodarka według mnie jest już przestarzała i dlatego musi ustąpić nowym formom — spółdzielniom produkcyjnym. — Mimo, że tak mnie jak i całej mojej rodzinie jeszcze jest ciężko, cieszę się, że tamta nasza walka SDKP i L i KPP nie poszła na marne, że to cośmy wtedy nazywali marzeniem, dziś się już robi. Tylko tempo jest za słabe — boję się, że za mało za mego życia dokonałem, że nie będę mógł spokojnie umrzeć.

* * *

Tow. GŁASZCZ REGINA — z domu Kluczakówna to dzielna ze wszech miar niewiasta. Dzielna dlatego, że od najmłodszych lat wraz ze swym mężem i czteréma braćmi brała czynny udział w pracach KPP, że gospodarując przed wojną na dwu hektarowym gospodarstwie utrzymywała na poziomie dom że wychowywała dwoje dorodnych dzieci, że u niej odbywały się nielegalne zebrania, że u niej ukrywali się „spaleni" nielegalni towarzysze, że ona była łącznikiem i kolporterem, że jawnie głosiła hasła KPP, że dziś wreszcie kiedy mąż jej tow. Głaszcz, pełni obowiązki wójta ona trzyma w garści całe gospodarstwo, że stara się jak może wykształcić swe dzieci.

Powyższe opinie zebrane u obcych ludzi potwierdziły bez reszty bezpośrednie nasze wrażenia wyniesione z odwiedzin.

— „Tak, robiło się wtedy co się mogło. Ukrywali się tu u nas różni towarzysze z Łodzi czy z Pabianic. Przyjeżdżali tu do nas na zebrania, które odbywaliśmy na miedzach czy w żytach. Zetknęliśmy się kiedyś z tow. Wasilewską kiedy mieszkała na poddaszu przy ul. Radwańskiej. Kiedy ostatnio przeczytałam w gazecie, że tow. Wasilewska jest w Łodzi, miałam straszną chęć spotkać się z nią. W ogóle jakoś teraz — mało towarzyszy nas tu odwiedza.

Pamiętam w 30 roku były wybory. Nauczyciel T. Warog w Tuszynie zrobił niby zebranie rodzicielskie ale przez cały czas gadał na nim o Piłsudskim i na sanację zalecał głosować. Nie wytrzymałam wtedy i powiedziałam, kilka słów prawdy o Piłsudskim. Oczywiście wytoczono mi proces... W 33 roku wybuchł u Endera strajk, myśmy tu robili zbiórkę na jedzenie i pomoc dla nich, a później zbiórkę na pomoc dla walczącej Hiszpanii. Raz pamiętam zimą, przyjechało tu do nas sankami kilkunastu towarzyszy i towarzyszek, że to niby na wycieczkę a w rzeczywistości to do późnej nocy dyskutowali tu o sprawach polityki naszej partii i polityki wogóle. Zresztą prawie codziennie byli u nas jacyś towarzysze bądź to ukrywający się, bądź też przynoszący nam najświeższe wiadomości czy bibułę. Pamiętam jak dziś ile to razy przychodził do domu jakiś nieznany towarzysz, wyjmował z różnych części garderoby bibułę, którą ja czasowo ładowałam w poduszkę a na drugi dzień niosłam ją dalej do Rzgowa do Tuszyna. Teraz towarzyszu jest wolność ale jeszcze zamało tej roboty na wsi. Dopiero ostatnie miesiące ożywiły nieco naszą organizację. Już przed wojną na nielegalnych zebraniach mówiliśmy o spółdzielniach pracy, teraz należy je koniecznie zorganizować. Ja męczę się z rodziną od 30-tu lat na tych dwóch hektarach. Nie mamy konia, ziemia nie zmeliorowana, plony ubogie, brak pieniędzy na nawozy a potrzeb wiele. Chciałabym wychować swoje dzieci na ludzi nowych czasów, syna na inżyniera a córkę posyłam do świeckiej szkoły RTPD w Łodzi. Ciężko łatać wszystkie potrzeby. To też czekamy niecierpliwie na nowe sposoby gospodarowania na wsi, na ożywienie tempa pracy naszej partii. Przyjeżdżajcie tu do nas częściej, żebyśmy czuli że towarzysze o Prawdzie pamiętają.

* * *

Powyższe dwie sylwetki nie wyczerpują godnych wspomnienia w dniu Kongresu towarzyszy z Prawdy. To samo można by bowiem powiedzieć o tow: Głaszczu, który razem z żoną i Kluczakiem działał w KPP a obecnie, jest czynnym działaczem PPR i pełni obowiązki wójta. To samo można by powiedzieć o braciach tow. Kluczaka Janie i Franciszku. Wszyscy oni jak dawniej, jak w czasach nielegalnych pracują czynnie w PPR, wszyscy oni jak dawniej stanowią tam w zapomnianej Prawdzie, silny bastion rewolucyjnej ideologii, wszyscy oni wniosą do Zjednoczonej Partii swoje 30-toletnie doświadczenie walki i zawstydzający nas młodych zapał do realizacji haseł pod którymi od 30-tu lat walczą.

Edward Adamiak

Udoskonalamy technikę produkcji

Nowy pomysł racjonalizatorski w przemyśle jedwabniczym

Ciekawe **ulepszenie procesu produkcji w tkalniach przemysłu jedwabniczego** zaprojektował inż. Stanisław Piórkowski — pracownik PZPJ-G Nr 13 w Kamiennej Górze (Ziemie Odzyskane).

Ulepszenie to polega na wmontowaniu w każde krosno „urządzenia odbiorczego", umożliwiającego odbiór tkaniny z krosna w czasie jego ruchu.

Wprowadzenie w życie tego pomysłu ma na celu unowocześnienie krosna po przez usprawnienie jego pracy i wyeliminowanie postojów, nieuniknionych dotychczas przy zdejmowaniu sztuki z krosna.

Zazwyczaj postój spowodowany przez takie czynności jak przyniesienie wałka z noperni, przyniesienie przyrządu do odwijania przędzy, odwijanie przędzy i odniesienie tkaniny do noperni trwa przeciętnie kilkanaście minut.

Nowe ulepszenie pozwala na to, że czynności poprzedzające i towarzyszące zdjęciu tkaniny może teraz wykonać pracownik niewykwalifikowany, obsługujący po kolei większą ilość krosien. Powoduje to również poprawę jakości produkcji, gdyż uwalnia tkacza od czynności związanych ze zdjęciem sztuki.

Ulepszenie, zaprojektowane przez inż. Piórkowskiego, pozwala także na **obniżenie kosztów własnych produkcji i zwiększenie zarobków tkacza.**

Ażeby proponowane ulepszenie wprowadzić w życie trzeba istniejące wałki towarowe obciągnąć taśmą szmerglową, co pozwoli im na spełnienie funkcji podawczych. Prócz tego należy w ściany krosna wmontować bolce, na których poruszają się dźwignie. Jedno ramię dźwigni przystosowane jest do przyjęcia ośki wałka towarowego, który przylega do wałka podawczego. Drugie jej ramię jest stale obciążone i stale utrzymuje wyżej wymienione ramię w pozycji dążącej do zajęcia górnego poziomu.

Tkanina przylega do wałka podawczego w trzech czwartych jego obwodu, przechodząc pod wałkiem mieszczącym się tuż nad wałkiem podawczym.

Koszty instalacji nowych urządzeń powinny się zamortyzować w ciągu 3—4 miesięcy.

Dotychczasowe badania i obserwacje wykazały, że ulepszenie inż. Piórkowskiego pozwoli na zaoszczędzenie w ciągu roku 3 i pół miliona zł na zniżenie kosztów produkcji o 1,3 procent oraz na zwiększenie produkcji o 1,1 procent.

L.

Interpelacje naszych Czytelników

Czas pracujących jest drogi

Towarzyszu Redaktorze.

W dniach, kiedy cała Polska stanęła do wyścigu pracy, kiedy każda chwila jest ceniona, w łódzkich urzędach zdarzają się fakty, świadczące że nie wszyscy jeszcze liczą się z czasem człowieka pracy. Kilka dni temu zgłosiłem się do Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego, przy Al. Kościuszki 19, o godz. 8-ej rano dla odebrania wyciągu z rejestru mieszkańców.

Pomimo wywieszonej tabliczki „załatwianie interesantów od 8-ej do 13-ej" zastałem okienko zamknięte. Za okienkiem można było dojrzeć grupę urzędników, którzy beztrosko rozmawiając popijali kawę. Czekałem cierpliwie do godz. 8.40, Nikt nie podszedł i nie zajął się moją sprawą. Na wielokrotne pukanie jedyną reakcją ze strony urzędników były lekceważące uśmiechy. Urzędowanie rozpoczęto dopiero o godz. 8.50 a na pytanie, dlaczego lekceważy się czas ludzi pracy, nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Towarzyszu Redaktorze. Takie fakty są niedopuszczalne w państwie dążącym do socjalizmu, w którym wszystkie fabryki i urzędy rozwijają współzawodnictwo pracy a bezduszny biurokratyzm jest tępiony. Pragnę, aby wiadomość a fakcie opisanym dotarła do miarodajnych czynników za pośrednictwem „Głosu" pisma ludzi pracujących.

Z. B.

Na jarmarku w Spale

Ruchome sklepy Centrali Tekstylnej

W Redakcji dzwoni telefon: — „Tu Centrala Tekstylna". „Chcecie zobaczyć coś ciekawego"?

— Jeśli coś ciekawego, to bardzo chętnie — odpowiadamy.

— No więc przyjdźcie do nas. Zawieziemy was do Spały!

Niedługo potem jesteśmy na jarmarku w Spale. Mimo przymrozku pełno tu ludzi i wozów. Mnóstwo koni i bydła. Furmanki załadowane wszelkimi płodami rolnymi. Nieco dalej stragany, przy których nie ma jednak tak wielkiego ruchu. Kupić tu można i sprzedać prawie wszystko, co ma jakąkolwiek wartość na wsi. Od scyzoryka poprzez gotowe ubrania, do konia i krowy lub wozu i pługa.

Cały plac targowy jest tak zatłoczony, że trudno się przecisnąć. Wysiadamy więc z samochodu i przedostajemy się na środek rynku, gdzie stoją trzy duże, kryte samochody, zamienione przez Centralę **na ruchome sklepy.** Przed samochodami mrowie ludzi. Mimo tłoku stają oni w kolejkach we względnym ładzie. Łodzianie mogliby brać z nich przykład.

W samochodach sprzedaje się bez ograniczeń flanelę, płótno bieliźniane i pościelowe, oraz na wyprawki dla niemowląt. Znaczna większość kupujących — to kobiety. Jedna z nich właśnie, otoczona gronem kumoszek, rozwija wielki kawał flaneli i pokazuje go obecnym.

— „Taniej tu, jak na straganie" — zagadują ją.

— „Na straganie to chciał za to po 400 zł, a tu płaciłam po 150. Dobrze, ino się dopchać nie można" — odpowiada mi gosposia.

O pięć kroków dalej toczy się dyskusja. — „Daliby ten towar do Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, toby każdy mógł se kupić bez ścisku, a tak, to nie każdy się dopcha" — mówi starszy już wieśniak.

— „O, tak" — odpowiada mu młoda, ale rezolutna kobieta. Ucieszyłby się kierownik Spółdzielni. Zaraz by ten towar porozdzielał między kumotrów lub krewnych, albo sprzedał straganiarzom".

— „No, nie wszyscy są tacy, ale co prawda, to prawda — dużo jest jeszcze nieuczciwych kierowników i trzeba, by raz zrobić z nimi porządek, bo przez nich nie możemy kupić towaru" — wtrąciła któraś z boku.

Te właśnie bolączki chłopów zrozumiała Centrala Tekstylna i chcąc umożliwić rolnikom kupno najpotrzebniejszych materiałów uruchomiła **samochody - sklepy.** Jest ich narazie w okresie próbnym tylko pięć, ale ponieważ pierwsze wyjazdy dały nadspodziewanie dobre rezultaty, więc w najbliższym czasie Centrala Tekstylna uruchomi 100 takich **samochodów.** Pozwoli to na usprawnienie zaopatrzenia wsi w szeroki asortyment towarów włókienniczych i będzie jednocześnie doskonałą bronią przeciw spekulacji wiejskich i miejskich handlarzy — amatorów łatwego zysku. Dzięki temu, że gminy będą powiadamiane na 24 godziny przed przysłaniem samochodu, oraz, że sprzedaż będzie się odbywać wyłącznie za zaświadczeniami, iż kupujący jest mieszkańcem danej gminy i członkiem Związku Samopomocy Chłopskiej, uniknie się wykupywania towaru przez spekulantów.

Dobry pomysł Centrali Tekstylnej i jego sprawna realizacja zasługują na pochwałę.

Czytelnicy piszą

Czy lekarze Ubezpieczalni będą przyjmować obłożnie chorych

Obywatelu Redaktorze!

W dniu 29. listopada 48 roku zachorowałam i zgłosiłam się o pomoc lekarską do lekarza przemysłowego P. Z. P. B. Nr. 4, który mi oświadczył że wskutek zarządzenia Naczelnego Lekarza Ubezpieczalni Społecznej, dr. Marzyńskiego, nie ma prawa mnie leczyć i skierował mnie do lekarza Ubezpieczalni Społecznej (domowego) ul. Dowborczyków Nr. 19.

Z powodu wysokiej gorączki, 40 stopni, kilkakrotnie wzywano do mnie tegoż lekarza, lecz dotychczas lekarz Ub. Społ. nie raczył do mnie przyjść, choć upłynęło już 4 dni.

Interesujące jest, kiedy ob. dr. Marzyński wyda lekarzom Ub. Społ. polecenie, aby na kilkakrotnie wezwanie obłożnie chorych odwiedzali tych chorych w domu.

Leokadia Dąbrowicz,
robotnica PZPB. Nr. 4.

Głos Kobiet

Doświadczenia radzieckie to dla nas drogowskaz w dziele pozyskania milionowej rzeszy polskich kobiet dla budownictwa socjalizmu

Tow. Dzikowska – budowniczy Polski socjalistycznej

Obowiązki I-go sekretarza Komitetu Partyjnego PPR na „szóstce" bawełnianej pełni od września 46 roku tow. **Maria Dzikowska.** Spoczywającym na jej barkach trudnym i odpowiedzialnym obowiązkom oddała się tow. Maria jak się to mówi, całym sercem. Oceniają jej pracę nie tylko towarzysze partyjni, — zdobyła sobie wzięcie i uznanie wśród całej załogi fabrycznej. A wiemy przecież, że właśnie sąd tych najbliższych, tych z własnego podwórka to najmiarodajniejsza, a jednocześnie najbardziej bezkompromisowa opinia o człowieku.

Tow. Dzikowską nie od dziś zna Łódź robotnicza. Stoośmiodniowy strajk u Haeblera — to jej pierwsza szkoła walki i celująco zdany z niej egzamin.

Przed wojną długie lata broni interesów swych towarzyszy pracy jako delegatka fabryczna. Przychodzi wojna. Staje w szeregach walczących z okupantem i jest członkiem zakonspirowanej czwórki partyjnej, w zakładach Hofrichtera. Wyzwolenie Łodzi rozszerza teren działania tow. Dzikowskiej. Buduje Dzielnicę Górną — Prawą PPR, jako kierownik Wydziału Organizacyjnego. Od połowy 46 roku obejmuje funkcję I-go sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPB Nr 6 i — jak praktyka dnia codziennego wykazuje — daje sobie świetnie radę z ciążącymi na niej obowiązkami. Koncentrując całą uwagę na sprawach doniosłych jak wypełnienie planu produkcyjnego, właściwe działanie kół partyjnych, czuwając nad rozwojem współzawodnictwa pracy nie traci z oczu i spraw pomniejszych zdawało by się. Dba o sprawy bytowe załogi pracowniczej. Pamiętna o stworzeniu jak najlepszych warunków dzieciom pracujących tu kobiet. Nie zapomina i o takiej zdawałoby się błahej sprawie jak „gwiazdka" dla dzieci. Ta umiejętność organizowania i dopilnowania będących w toku prac pozwala tow. Dzikowskiej na jak najlepsze wypełnienie ciążących na niej obowiązków i buduje trwały związek między partią a całą załogą robotniczą fabryki.

I. Kawczakowa

Nasze przepisy gospodarskie

W tym miesiącu na rozdzielnictwo kartkowe otrzymamy dość pokaźne ilości śledzi. Produkt ten w okresie przedświątecznym zużyć możemy przy sporządzaniu nawet gorących posiłków.

Śledzie smażone w cieście

6 śledzi, 3 łyżki mąki, 1 jajo, olej lub smalec do smażenia. Śledzie namoczyć na 12-cie godzin, obrać z ości, do mąki dodać żółtko i wody tyle, by ciasto było gęściejsze niż na naleśniki. Z białka ubić pianę, dodać do ciasta. Oczyszczone śledzie maczać w cieście, smażyć na rozgrzanym tłuszczu.

Rola kobiet w budownictwie socjalizmu

Jak wyrwać ich rzesze spod wpływu ciemnoty i wstecznictwa

Doświadczenie WKP(b) naszym drogowskazem

Niełatwe to zadanie — uaktywnić milionowe masy kobiece, wyrwać je spod wpływów reakcji i wiekowego zacofania Wielką pomocą może posłużyć bogate i jak dotychczas jedyne w świecie doświadczenie ZSRR, gdzie zagadnienie kobiece zostało radykalnie rozwiązane.

„Zapoczątkowane przez władzę radziecką dzieło — pisał **LENIN** — może być posunięte naprzód jedynie wówczas, jeżeli zamiast setek kobiet wezmą w nim udział miliony. Wówczas dzieło budownictwa socjalistycznego, jesteśmy tego pewni, będzie utrwalone, wówczas pracujący udowodnią że potrafią żyć i gospodarzyć bez obszarników i kapitalistów i wówczas budownictwo socjalistyczne będzie w Rosji tak trwałe, że żadni zewnętrzni, ani wewnętrzni wrogowie Rosji nie będą groźni dla Republiki Rad".

(Dzieła Lenina, tom XXIV, str. 472)

Opierając się na takich zasadach WKP(b) już w marcu 1919 r., w ciężkim roku interwencji, ruiny i głodu — stawia obok zagadnień takiej wagi, jak tworzenie Czerwonej Armii, lub program partii, sprawę natychmiastowego podjęcia poważnej pracy kobiet i wśród kobiet.

W uchwale ówczesnego VIII Zjazdu WKP(b) czytamy: „Uznając za palącą konieczność wzmocnienia naszych sił przez włączenie robotnic i chłopek do walki o komunizm i do radzieckiego budownictwa — —VIII Zjazd Partii poleca wszystkim Komitetom Partyjnym realizację tej pracy w praktyce".

Na ten sam temat wypowiedział się **STALIN** w 1932 r.: „Kobieta robotnica stoi ramię przy ramieniu z robotnikiem. Wraz z nim buduje nasz przemysł. Może pomóc ogólnej sprawie, jeżeli jest uświadomiona i rozgarnięta politycznie, ale może zaprzepaścić wielkie dzieło, jeśli jest zahukana i ciemna. Oto dlaczego sprawa politycznego uświadomienia robotnic i chłopek jest teraz kiedy robotnicy i chłopi przystąpili do budowania nowego życia — sprawą pierwszorzędnej wagi, zasadniczą sprawą rzeczywistego zwycięstwa nad burżuazją".

Jak jest dzisiaj w ZSRR? Partia i rząd nie żałowali ani sił ani środków, by wyprowadzić kobietę na szeroki szlak wspólnego z mężczyzną udziału w budownictwie kraju, nie żałowali ani sił ani środków dla rozbudowy żłobków, przedszkoli, świetlic dziecięcych i stołówek na taką skalę, by istotnie odciążyć kobietę od pracy domowej i umożliwić jej skuteczne łączenie zadania pracownicy, matki, gospodyni domu i społecznicy.

Cóż dziwnego, że w przemyśle, transporcie i budownictwie w ZSRR — zatrudnionych jest 11 milionów kobiet — czyli 40 proc. ogółu zatrudnionych:

170 tysięcy kobiet inżynierów i techników.
100 tysięcy traktorzystek.
27 tysięcy kobiet sołtysów
456 tysięcy kobiet radnych miejskich i powiatowych.
1.700 kobiet — posłanek do Rad Najwyższych Republik Radzieckich.

Oto wyniki realizacji słusznej linii marksistowsko-leninowskiej w zagadnieniu kobiecym.

* * *

Doświadczenie WKP(b) oto drogowskaz i dla nas w przezwyciężaniu trudności, piętrzących się na naszej drodze w dziele pozyskania dla budownictwa socjalizmu milionów polskich kobiet.

Czy te zadania, które postawiło przed Partią Plenum Sierpniowe KC mogą być zrealizowane bez wciągnięcia, rozkołysania, uaktywnienia najszerszych milionów mas kobiet pracujących.

Czy można mówić o skutecznej walce z bogaczem wiejskim, o socjalistycznej przebudowie wsi — bez zdobycia dla tej sprawy milionowych mas mało i średniorolnych chłopek?

Czy można mówić o skutecznej walce ze spekulacją, z wrogimi elementami w spółdzielczości, dopóki nie zmobilizujemy do masowego wstępowania i czynnego udziału w pracy i kontroli spółdzielni milionowych rzesz kobiet pracujących?

Czy jest do pomyślenia skuteczna walka z biurokratyzmem nadużyciami, demoralizacją bez czynnego w niej udziału przeszło połowy ludności — kobiet — które najbardziej odczuwają, najwięcej stykają się z przejawami tej biurokracji i nadużyć — w gminie, starostwie, magistracie, sklepie, opiece społecznej itp?

Czy jest do pomyślenia skuteczna praca nad polepszeniem warunków bytowania człowieka pracy i jego rodziny bez włączenia do tej sprawy milionowych rzesz kobiet pracujących i żon robotników?

Oto dlaczego praca wśród kobiet w obecnej sytuacji nabiera szczególnej wagi, a wszelkie niedocenianie lub bagatelizowanie tej pracy staje się szkodliwym hamulcem w dziele skutecznego realizowania najważniejszego historycznego zadania wytkniętego przez Sierpniowe Plenum KC — zadania budowy ustroju socjalistycznego..

Edwarda Orłowska.

Własnymi siłami

Tanie ozdoby na choinkę

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia należy już pomyśleć o przygotowaniu zabawek choinkowych. Sprzedawane w sklepach gotowe wyroby są na ogół dość kosztowne. Biorąc się do tej pracy zawczasu możemy w domu same przygotować zabawki estetyczne i dekoracyjne, używając do ich sporządzenia kolorowego papieru, skorupek jaj, tektury i t. p.

Poniższy rysunek przedstawia kilka pomysłowych ozdób choinkowych, które śmiało wykonać możemy własnymi siłami. Ponieważ prace te nie są trudne, należałoby do przygotowania tych zabawek na choinkę nakłonić domową młodzież i dzieci. Kilka wieczorów, spędzonych na wspólnym przygotowaniu ozdób choinkowych, przyniesie pokaźną ilość ładnych a tanich cacek, które przystroją pięknie świąteczne drzewko.



Kobiety świata nie dopuszczą do nowej rzezi

Na odbytym w czasie od 2-go do 6-go grudnia br. Kongresie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Budapeszcie uchwalono tekst manifestu, określającego **stanowisko kobiet demokratycznych świata wobec podstawowych problemów obrony pokoju** i w walce z wstecznictwem. Manifest ten stwierdza między innymi, co następuje:

— „Trzy lata temu na I-szym Kongresie SDFK — zobowiązała się walczyć o zupełne zniszczenie faszyzmu, utrwalenie pokoju i zapobieżenie nowej katastrofie wojennej. Jednakże władcy Stanów Zjednoczonych — koła militarystyczne, przemysłowe i finansowe — przygotowują nowy konflikt, zagrażający całemu światu, a więc i naszym bliskim. Dążą oni do pozbawienia narodów owoców ich pokojowej pracy, do panowania nad światem. Amerykańscy imperialiści mieszają się w wewnętrzne sprawy tych krajów, gdzie toczy się walka między postępem a wstecznictwem, popierając ciemne siły reakcji.

„Osławiony plan Marshalla jest jednym ze środków drapieżnego imperializmu amerykańskiego. Plan ten oznacza odrodzenie agresywnych Niemiec Zachodnich, nędzę i wojnę.

„Dzięki wspólnemu wysiłkowi narodów miłujących pokój, a przede wszystkim dzięki nadludzkim wysiłkom i ofiarom ZSRR, świat został uratowany od barbarzyństwa faszystowskiego. Jednakże lata powojenne dowiodły, że zniszczenie faszyzmu nie leży w interesie tych, którzy na wojnie zarabiają, którzy działają dla swych własnych egoistycznych celów".

W zakończeniu Manifest stwierdza, że **siły demokracji, pokoju i postępu**, które rosną na całym świecie, **potrafią przeciwstawić się siłom barbarzyństwa.** 80 milionów kobiet, reprezentowanych przez swe delegatki na Kongresie budapesztańskim, przez ich usta uroczyście zadeklarowało, że **kobiety z większą siłą i odwagą, niż dotychczas, walczyć będą o pokój, demokrację, bezpieczeństwo i suwerenność narodów, szczęście wszystkich dzieci i rodzin.**

Jak się UBRAĆ







Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom wzory sukien zimowych, ubiorów dziecięcych oraz popołudniowych pantofelków.

Sukienki uszyte być powinny z tkaniny wełnianej. Do ich sporządzenia wystarczy dwa metry 65 cm. materiału szerokości 1,40. Odznaczają się one daleko posuniętą prostotą kroju. Nadają się specjalnie jako ubiór, przeznaczony do pracy. Ażeby nadać tym strojom odświętniejszy charakter, możemy zastosować jako przybranie koronkowy kołnierzyk, lub żabot.

Podane na rycinie ubiory dziecięce nadają się na mroźne i śnieżne dni zimy. Są one oryginalne w kroju i pomysłowe w zestawieniu, a równocześnie zapewniają małym dzieciom maksimum ciepła. Takie komplety zimowe sporządzone być mogą ze starych płaszczy, żakietów, a nawet sukien. Nie należy zapominać o tym, że wierzchnie okrycie dziecięce powinno być ciepłe, dlatego też wykonać je należy na podpince watowanej lub watolinie, albo też na króliczym futerku.

Przedstawione na rysunku obuwie noszą paryskie elegantki, jako uzupełnienie stroju popołudniowego. Jak widzimy, to modne obuwie ma kształt czółenka na niskim obcasie. Jest to fason obuwia bardzo praktyczny i wygodny w noszeniu.

Wędrówka po POLSCE

5 WSI OTRZYMA ELEKTRYCZNOŚĆ W WOJ. OLSZTYŃSKIM ZA TERMINOWĄ WPŁATĘ PODATKU GRUNTOWEGO I FOR

Na wniosek wojewody olsztyńskiego, gen. Moczara, Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła przeznaczyć 7,5 mil. zł. z funduszu premiowego na elektryfikację wsi w tych powiatach, które wykazały najwyższy procent uregulowania podatku gruntowego i wpłat na FOR.

Z funduszu tego 5 wsi otrzyma całkowitą instalację światła elektrycznego.

ROZWÓJ HODOWLI OWIEC U MAŁOROLNYCH

Pogłowie owiec w Wielkopolsce wzrosło znacznie w bieżącym roku. Wzrost zaznaczył się szczególnie w gospodarstwach małorolnych. W chwili obecnej hodowla owiec w województwie poznańskim obejmuje 172.280 sztuk; w ubiegłym roku było tylko 133.800 sztuk.

EGZOTYCZNY STATEK Z EGZOTYCZNĄ ZAŁOGĄ

Do portu gdańskiego wszedł S-S „Euviades" z Hondurasu. Załoga składa się z przedstawicieli najrozmaitszych narodowości. Oprócz Hiszpanów, Włochów i południowo-amerykańskich obywateli znajdują się wśród nich również Indianie, któ rzy po raz pierwszy przybyli do Polski.

Komunikat

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury w Łodzi zawiadamia, że w poniedziałek dnia 13 grudnia o godzinie 9-ej rano odbędzie się w świetlicy KW PPR przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawa instruktorów kolportażu prasy partyjnej przy Komitetach Powiatowych i Miejskich PPR, oraz kierowników Rozdzielni RSW „Prasa".

Obecność wezwanych towarzyszy obowiązkowa.

KW PPR Wydz. Propag. Ośw. i Kult. w Łodzi.

„W każdym domu biblioteka"

Książki wartościowe po niskiej cenie

wydaje dla robotników i chłopów Komitet Upowszechnienia Książki

Pod tym hasłem odbyła się dn. 9 bm. w Ministerstwie Oświaty pod przewodnictwem min. dr. S. Skrzeszewskiego konferencja poświęcona sprawom związanym z **upowszechnieniem wśród szerokich mas robotników i chłopskich książek, wydanych w ramach akcji Komitetu Upowszechnienia Książki.**

W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, oświatowych, młodzieżowych i prasy.

Zebranie zagaił min. Skrzeszewski, precyzując zadania Komitetu Upowszechnienia Książki, które sprowadzają się do **wydawania wartościowych książek po bardzo niskiej cenie, do rozszerzania sieci bibliotek w całym kraju oraz do upowszechniania czytelnictwa wśród najszerszych mas.**

Z kolei działalność Komitetu Upowszechnienia Książki omówił szczegółowo dyrektor biura KUK dr S. Pazyra.

W zakresie planowania KUK opracował m. in. projekt Państwowego Planu Wydawniczego na rok 1949 do uzgodnienia z Centralnym Urzędem Planowania.

W zakresie spraw bibliotecznych przewidziane jest uaktywnienie już istniejących bibliotek i uruchomienie nowych punktów bibliotecznych. **Ogółem czynnych ma być do połowy stycznia 1949 r. — 19.700 punktów bibliotecznych w całym kraju, w tym: 11.500 punktów zorganizowanych przez biblioteki gminne już istniejące i tworzone w ramach Planu Inwestycyjnego; 8.100 punktów zorganizowanych przez biblioteki powiatowe; 100 punktów zorganizowanych przez biblioteki publiczne w miastach wydzielonych (peryferie miasta).**

Przechodząc do głównego tematu konferencji, jakim była akcja wydawnicza KUK, dyr. Pazyra wyjaśnił, że akcja ta zmierzająca do **upowszechnienia książki wśród robotników i chłopów prowadzona jest przy współudziale następujących instytucji wydawniczych: Państwowego Instytutu Wydawniczego, Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik", Spółdzielni Wydawniczej „Książka", „Książnicy Atlas" i wyd. Gebethnera i Wolffa.**

Z 16 zamierzonych tytułów wydano dotychczas 12 pozycji w liczbie 22 tomów po 50.000 egz. każdego tomu.

Ukazały się dotychczas: Jeża „Narzeczona Harambaszy", Kraszewskiego „Starosta Warszawski" i „Stara Baśń" (2 tomy), Orkana „W roztokach" (2 tomy), Orzeszkowej „Dziurdziowie", Sempołowskiej „Na ratunek", Sienkiewicza „Krzyżacy" (4 tomy) i „W pustyni i w puszczy" (2 t.), Wiktora „Orka na ugorze", Beka „Szosa Wołokołamska", Gorkiego „Matka" i Wiktora Hugo „Nędznicy".

W przygotowaniu są B. Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku", B. Prusa „Faraon" i „Placówka" oraz S. Sowińskiej „Lata walki" (2 tomy).

Ważnym osiągnięciem KUK jest ustalenie bardzo niskiej ceny każdego tomu, która wynosi 100 zł. wraz z poleconą przesyłką pocztową.

W związku z realizowaniem podstawowej zasady podniesienia czytelnictwa i zdobycia dla książki jak najszerszych warstw społeczeństwa, **książki rozprowadzane będą wszelkimi możliwymi sposobami, a więc: przez sieć biblioteczną, za pośrednictwem prenumeraty zbiorowej i indywidualnej, oraz za pośrednictwem zorganizowanej sieci księgarskiej.**

Aby akcja Komitetu Upowszechnienia Książki dała jednak zamierzone rezultaty, aby książka trafiła do rąk nie tylko tych, dla których jest stałym pokarmem duchowym, ale także tych wielotysięcznych rzesz robotniczych i chłopskich, które miały dotychczas utrudniony dostęp do książki, z Komitetem Upowszechnienia Książki — winny współpracować organizacje społeczne i związki zawodowe. Winny one zgłaszać zapotrzebowanie na materiały propagandowe, rozsyłać dostarczone materiały wraz z instrukcjami do swoich komórek organizacyjnych, winny zachęcać do czytelnictwa i organizować zbiorowe prenumeraty książek KUK.

Cena książek, jaką wprowadził KUK jest dostępna dla każdego i każdy zdobywszy pierwszych 20 tomów wydawnictw KUK, może stworzyć zaczątek własnej biblioteki.

Konferencję zakończył min. Skrzeszewski, podkreślając znaczenie szerokiej akcji podjętej przez KUK i potrzebę jej poparcia przez organizacje polityczne i społeczne, przez związki zawodowe, prasę, film i radio.

Zgierz

Robotnicy Boruty i Fabryki Maszyn Rolniczych

przejmują opiekę nad ośrodkiem maszynowym w Lućmierzu

W dniu 7 grudnia br. odbyła się w sali konferencyjnej Miejskiego Komitetu PPR w Zgierzu konferencja działaczy robotniczych i chłopskich, poświęcona omówieniu zorganizowania pomocy i opieki załóg robotniczych nad ośrodkiem maszynowym Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Lućmierzu.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Komitetu Miejskiego PPR w Zgierzu, prezes Pow. Zw. Gm. Spółdz. S. Ch. w Łodzi tow. Witkowski, przedstawiciele załogi robotniczej Państwowego Przemysłu Chemicznego „Boruta" i fabryki Maszyn Rolniczych Hoffman w Zgierzu.

Po przemówieniach tow. tow. Witkowskiego i Banasiaka — tow. Zamojski przewodniczący Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni S. Ch. w Lućmierzu przedstawił zebranym dorobek tamtejszego ośrodka maszynowego. Ze sprawozdania tow. Zamojskiego wynika, że w ośrodku maszynowym znajdują się dwa traktory, trzy komplety młockarni czyszczących, motory spalinowe, kilka siewników, dołowników, kopaczek i wały kambella, specjalne maszyny czyszczące zboże, bejcowniki, oraz doskonale urządzony warsztat reparacyjny.

Zaznaczyć należy, że ośrodek maszynowy Gminnej Spółdzielni S. Ch. w Lućmierzu jest jednym z większych ośrodków maszynowych w woj. łódzkim.

Przedstawiciele załóg robotniczych „Boruty" i Fabryki Maszyn Rolniczych Hoffmana zadeklarowali całkowitą opiekę i pomoc dla ośrodka maszynowego w Lućmierzu, postanowili dbać o konserwację i dokonywać remonty, aby tym sposobem przyczynić się do wzmożenia produkcji rolniczej wsi.

Zobowiązanie przyjęte przez załogi robotnicze powyższych zakładów jest wyrazem wysoko rozwiniętego poczucia solidarności klasy robotniczej z pracującym chłopstwem.

Audycje radiowe dla 4-latków

Doceniając znaczenie wychowania przedszkolnego Polskie Radio wprowadziło specjalne audycje czwartkowe o godz. 11.40, obejmujące bajki, opowiadania, wierszyki, piosenki, zabawy muzyczne, zagadki — dla dzieci 4—6 letnich. Audycje te mają charakter eksperymentalny.

W kilku przedszkolach warszawskich i wiejskich przeprowadzane są z ramienia Biura Studiów Polskiego Radia specjalne badania i obserwacje dzieci w czasie transmisji. Zebrany materiał obserwacyjny, powiększony uwagami listownymi wychowawczyń i kierowniczek zradiofonizowanych przed szkoli, pozwoli na rozwiązanie obchodzących Polskie Radio zagadnień.

Podkreślić należy że tylko **Zw. Radziecki i Czechosłowacja mają w programach radiowych audycje tego typu.**

Wystawa sztuki i przemysłu ludowego w Łodzi

Nadchodząca niedziela będzie ostatnim dniem wystawy sztuki i przemysłu ludowego otwartej w dniu 18, 11 br. z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki przy współpracy i w lokalu Spółdzielni Pracy Zw. Artystów Plastyków (Piotrkowska 102).

Wystawa ta godna jest niewątpliwie obejrzenia. Obejmuje ona garncarstwo ludowe, wycinanki i tzw. pająki, a więc przemysł ludowy o charakterze użytkowym i sztukę ludową o charakterze dekoracyjnym. Wycinanki i pająki pochodzą z powiatów najbardziej twórczych tj. łowickiego i opoczyńskiego, garncarstwo natomiast z 42 ośrodków naszego województwa.

Wycinanka występowała jeszcze przed wojną również i w powiecie łęczyckim i sieradzkim, ale obecnie w powiatach tych raczej zanika. Wycinanka łowicka jest skomponowana najczęściej z motywów roślinnych, połączonych z ptakami. Wycinanka opoczyńska nie jest na pierwszy rzut oka tak pociągająca jak łowicka, podobna jest raczej do skromnej wycinanki kurpiowskiej.

W dziale garncarstwa ludowego widzimy naczynia polewane oraz tzw. „zgrzebne" zdobione białą glinką, stosowaną przed wypalaniem. Garncarskie rejony województwa łódzkiego naj chętniej zdobią swoje naczynia glinianą żłobkowaniem a także karbowaniem brzegów naczynia.

Specjalnym charakterem zdobniczym odznacza się ośrodek ceramiczny w Bolimowie: białym kolorem polewy zewnętrznej, a niekiedy żółtą polewą wewnątrz.

Na wystawie zebrano gliniane naczynia pochodzące z poszczególnych pracowni powiatów: brzezińskiego, kutnowskiego, łaskiego, łowickiego, łódzkiego, piotrkowskiego, radomszczańskiego, rawsko - mazowieckiego, sieradzkiego i wieluńskiego oraz z Tomaszowa Maz. i Zgierza. W.

Skuteczna walka z chorobami zakaźnymi

na terenie województwa łódzkiego

Walkę z chorobami zakaźnymi na terenie województwa łódzkiego prowadzi komisariat przeciwepidemiczny, istniejący przy Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Placówka ta za pomocą swoich ekip sanitarnych i kontrolerów terenowych czuwa na tym, aby nie dopuścić do wybuchu epidemii a w razie jej powstania — doprowadzić do szybkiej jej lokalizacji i likwidacji.

Walka z chorobami zakaźnymi w dzisiejszej Polsce Ludowej prowadzona jest bezkompromisowo. Wszystkie koszty związane z leczeniem zakaźnie chorych pokrywane są w zasadzie przez Państwo.

W województwie łódzkim posiadamy 10 oddziałów zakaźnych w szpitalach z 704 łóżkami etatowymi. Liczba ta w razie potrzeby może być powiększona. Na oddziały zakaźne kieruje się tych, którzy ulegli zakażeniu chorobą epidemiczną: jak tyfusem brzusznym, plamistym, czerwonką, szkarlatyną dyfterytem itp. O tym, że walka z epidemiami stale trwa, świadczą cyfry mówiące, że Państwo wydaje na leczenie chorób zakaźnych w naszym województwie miesięcznie od 800 tys. do miliona złotych.

Obecnie na terenie województwa nie ma żadnych ognisk chorób zakaźnych, od czasu do czasu tylko zdarza się poje dyńczy przypadek jak np. ostatnio w pow. opoczyńskim — tyfusu plamistego.

Choroby epidemiczne zostały u nas zupełnie opanowane dzięki wydatnej pomocy Państwa i pełnej poświęcenia pracy personelu sanitarnego ekip przeciwepidemicznych.

W.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 121-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpow iedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem". Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu".

Teatr „OSA" Traugutta 1
(w sali „Syreny")

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek". Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Ściwiarski, H. Szwajcer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaje bilety od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław Bieliński, Helena Buczyńska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

IX PORANEK POPULARNY
W FILHARMONII

W niedziele, 12 bm. o godzinie 12.15 Filharmonia Miejska w Łodzi (Narutowicza 20) urządza swój IX Poranek Symfoniczny z udziałem młodych artystów łódzkich Aleksandra Tarskiego — dyrygenta i Zbigniewa Szymonowicza — fortepian. W programie: Mussorgskiego: „Noc na Łysej Górze", Czajkowskiego: Koncert fortepianowy b-moll i Schuberta: Symfonia h-moll („Niedokończona"). Ceny miejsc zniżone. Kasa Filharmonii czynna od 10—13, w niedziele od 10 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów, przeznaczoną dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydz. Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

KINA

ADRIA — „Zygmunt Kłosowski"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Dusze nieujarzmione"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Czerwony krawat"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Przygoda na wakacjach"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Aleksander Newski"
gdz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu

PRZEDWIOŚNIE — „1-go Maja 1948 roku w Moskwie", „Białoruś w tańcu i pieśni"
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Tchórz"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Zakazane piosenki"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Jutro Łódź wita sztafety z Wrocławia

Program uroczystości związanych z powitaniem sztafety ZMP w Łodzi

Z całego kraju nadchodzą meldunki z trasy sztafet biegnących z pozdrowieniami miast polskich na Kongres Zjednoczeniowy. Na całej trasie sztafety spotykają się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony całego społeczeństwa. Entuzjazm ten ujawnia się nie tylko po dużych miastach, ale również jest on spontaniczny w małych mieścinach i wsiach położonych wzdłuż trasy.

W dniu 12 b. m. przybywa do Łodzi sztafeta ZMP, biegnąca z Wrocławia do Warszawy. Ostatni odcinek tego etapu biegnie ul. Pabianicką, Pl. Niepodległości (Leonarda), Pl. Reymonta i ul. Piotrkowską do Pl. Wolności, gdzie będzie meta. Na trasie sztafety będzie kursował specjalny tramwaj z głośnikami, przez które będzie nadawana muzyka i piosenki w wykonaniu chóru ZMP przy XX Gimn. i Lic. Na ulicy Piotrkowskiej będą w pięciu punktach grały orkiestry dęte.

Program uroczystości:

12. XII. 48 r.

Godz. 10-ta — zbiórka wszystkich zawodników, biegnących w sztafecie, w Zarządzie Łódzkim ZMP gdzie zostanie wyświetlony film, po czym zawodnicy zostaną rozwiezieni na trasę.

Godz. 13—14 — Sztafeta biegnie przez miasto.

Godz. 14,30 — Ostatnia zmiana dobiega do mety na Pl. Wolności i oddaje pergamin. Następuje ostemplowanie pergaminu przez KW i KŁ PPR i WK PPS i ZŁ i ZW ZMP i ZO ZAMP i złożenie podpisów. Przemawiają: tow. Dworakowski — I Sekretarz KŁ PPR i tow. Stawiński W. — Sekretarz WK PPS, kol. Jabłoński — Przewodniczący ZŁ ZMP. Udział w uroczystości wezmą: Prezydent m Łodzi Ob. Stawiński, Wojewoda Szymanek, Przedstawiciele Zw. Zaw., Wojska, Kuratorium itd.

Po zakończeniu uroczystości na Pl. Wolności, przedstawiciele Partii, Władz i instytucji, zawodnicy i aktyw ZMP udadzą się do Urzędu Wojewódzkiego, przy ul. Ogrodowej, gdzie odbędzie się:

Godz. 15 — Akademia.
Godz. 15,30—16 — Obiad.
Godz. 16,30—22 — Zabawa Ludowa.

13. XII. 48 r.

Godz. 8 — Zbiórka zawodników w lokalu Dzielnicy Śródmieście — ul. Piotrkowska Nr 47.

Godz. 9 — Uroczyste pożegnanie sztafety na Pl. Wolności.

Godz. 9,30 — Start do etapu Łódź—Rawa Mazowiecka, ulicami: Nowomiejską, Wojska Polskiego (Brzezińska), w kierunku Budy—Stoki.

Na 6-ciu ringach Polski

walczą jutro pięściarze o wejście do I i II ligi



Jutro ósemka Zrywu walczyć będzie o wejście do ligi bokserskiej z „Pafawagiem". Spotkanie to odbędzie się we Wrocławiu. Na zdjęciu pięściarze Zrywu podczas jednego z ostatnich treningów. Od prawej: Potocki, Stasiak, Czarnecki, Woźniakiewicz, Krawczyk, Kijewski, Pietrasiewicz, Taborek i Wojnowski.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 12 bm. rozpoczynają się pierwsze rozgrywki o wejście do Ligi bokserskiej. Jak wiadomo, najsilniejsze zespoły w kraju zostały podzielone na 6 grup, przy czym zwycięzcy poszczególnych grup tworzyć będą I Ligę, zaś kluby, które zajmą drugie miejsce znajdą się w II Lidze.

GRUPA I

W grupie I „Warta" walczy w Poznaniu z „Gedanią" (Gdańsk). Spotkanie będzie niewątpliwie zażarte, gdyż obie drużyny reprezentują wyrównany poziom. Silniejsza wydaje się drużyna Gdańska, aczkolwiek mocno odmłodzona drużyna „Warty" również ma szanse zwycięstwa

GRUPA II

W grupie II jak wiadomo spotkają się w Łodzi „Włókniarz" z „Gwardią" rzeszowską.

GRUPA III

W grupie III „Pafawag" (Wrocław) spotyka się u siebie z łódzkim „Zrywem". Faworytem jest drużyna łódzka. Musi ona jednak dobrze zapracować na zwycięstwo z twardym i dobrze przygotowanym zespołem wrocławskim.

GRUPA IV

W grupie IV chorzowski „Batory" gości zespół „Radomiaka". Ślązacy mecz ten powinni bez trudu wygrać.

W ramach spotkania dojść może do sensacyjnego pojedynku Bazarnik — Czortek w wadze piórkowej. Gdyby Czortek wystąpił w wadze lekkiej, to trafia na Bibrzyckiego.

GRUPA V

W grupie V walczą w Łodzi miejscowy „Włókniarz" z mistrzem Rzeszowa „Gwardią". Zdecydowanym faworytem w tym spotkaniu są łodzianie.

GRUPA VI

W grupie VI „Zjednoczeni" (Bydgoszcz) powinni na swoim terenie łatwo uporać się z „Lublinianką".

Odzieżowcy i atleci czczą

Kongres Zjednoczeniowy

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi referat sportowy urządza dla uczczenia dnia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych wielki turniej w tenisie stołowym dla swych kół sportowych w przemyśle konfekcyjnym w konkurencjach drużynowych żeńskich i męskich.

Otwarcie turnieju nastąpi w dniu 12 grudnia o godz. 15 w sali klubu sportowego „ODZIEŻ" w obecności Dyrektorów, Przew. Rad Zakładowych i przedstawicieli Zw. Zaw.

Turniej trwać będze 7 dni i zakończy się w dniu 19 grudnia przy czym zostaną rozdane nagrody ufundowane przez Dyrekcię i Rady Zakł. oraz Zw. Zaw.

Do udziału w tym turnieju zgłosiło się już 8 drużyn męskich i 8 drużyn żeńskich.

Celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny organizuje w niedzielę zawody zapaśnicze w sali przy ul. Nawrot 27 o godz. 10 rano.

Walczą najlepsi zapaśnicy okręgu łódzkiego.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 17

1. Podaje się do wiadomości tabelkę rozgrywek o drużynowe mistrzostwa Okręgu Kl. B na rok 48-49.

9.I.49 r.Korab, Piotrków — Energetyka
9.I.49 r. DKS, Aleksandrów — Filmowiec
16.I.9 r. Korab, Piotrków — Filmowiec
16.I.49 r. DKS, Aleksandrów — Energetyka
22.I.49 r. Filmowiec — Energetyka
23.I.49 r. Korab, Piotrków — DKS, Aleksand.
30.I.49 r Energetyka — Korab, Piotrków
6.II.49 r. Filmowiec — DKS, Aleksandrów
10.II.49 r. Energetyka — Filmowiec
13.II.49 r. DKS Aleksandrów — Korab Piotrk.
20.II.49 r. Energetyka — DKS Aleksandrów
27.II.49 r. Korab — Filmowiec

Terminy dla rezerw Kl. A.

13.I.49 r. Zryw — Włókniarz
20.I.49 r. ŁKS — Włókniarz
27.I.49 r. Zryw — ŁKS
3.II.49 r. Włókniarz — Zryw
13.II.49 r. Włókniarz — ŁKS
17.II.49 r. ŁKS — Zryw

2. Karze się zawodnika Jurczaka Władysława za podwójne podpisanie karty zgłoszenia z dalszą przynależnością do klubu ChZKS „Concordia" Piotrków, ponownie zgłoszonego do RKS Korab, Piotrków. Dyskwalifikacja wchodzi w życie z dniem 30.11.48 r.

Sekretarz M. Klimczak — Przewodniczący WS M. Tyl

Nowy skład juniorów

na mecz z Czechosłowacją

WARSZAWA (obsł. wł.) Na zebraniu Polskiego Związku Bokserskiego w środę ktp. związkowy Derda przeprowadził pewne zmiany w składzie reprezentacji juniorów na mecz bokserski z Czechosłowacją. Nowy skład wygląda obecnie następująco:

w. musza — Liedtke, wg. kogucia — Brzózka, w. piórkowa — Kruża, w. lekka — Ratajczak, w. półśrednia — Kaźmierczak, w. średnia — Smyk (rez. Stysiał), w. półciężka — Franek (rez. Gnat), w. ciężka — Stec.

Wyznaczeni zawodnicy zbiorą się w poniedziałek 13 bm. rano we Wrocławiu, skąd odjadą do Czechosłowacji.

Dzisiaj w Zgierzu

pierwszy mecz hokejowy

Dzisiaj w Zgierzu zostanie otwarte lodowisko, z którego Zgierz może być naprawdę dumny, gdyż powinno być ono najlepszym w Polsce. Uroczystość tą uświetni mecz hokejowy, który rozegrają między sobą ŁKS i Włókniarz (Zgierz).

Początek meczu o godz. 18-ej.

Jutro mecz

Ruch - ŁKS

Jutro na stadionie ŁKS-u o godz. 11 odbędzie się ostatnie w tym roku spotkanie piłkarskie. Gospodarze zmierzą się z Ruchem, a dochód z tej imprezy przeznaczony jest na dzieci po zamordowanych więźniach politycznych obozów koncentracyjnych.

Ponieważ ostatnio łodzianie znajdują się w dobrej formie, zawody niedzielne zapowiadają się interesująco. Ze względu na wzniosły cel, sądzimy, że stadion ŁKS-u będzie zapełniony miłośnikami piłki nożnej.

Zawody prowadzić będzie ob. Szperling.

Z życia KS „Odzież"

Zarząd Zw. KS „ODZIEŻ" zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 15. 12. 1948 roku o godz. 16-tej w lokalu własnym przy ul. Więckowskiego Nr 28, odbędzie się nadzwyczaine zebranie.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Szkoleniowego Nr 3

1) Turniej pięściarski juniorów rozpocznie się dnia 12 bm. o godz. 16 w Zgierzu.

2) W turnieju mogą startować zawodnicy, którzy nie przekroczyli 18 lat i nie stoczyli więcej niż 10 walk.

3) Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą w dniu zawodów przed oficjalną wagą.

4) Waga i badanie lekarskie zawodników zgłoszonych do turnieju odbędzie się w dniu 12. grudnia br. od godz. 11 w świetlicy Elektrowni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 58. Wejście przez portiernię.

Przew. Wydz. Wyszkoleniowego
C. Dębski

Z życia AZS-u

Uwaga pływacy!

Kierownictwo Sekcji Pływackiej AZS komunikuje, że od dnia 1. grudnia 48 r. treningi pływackie dla zawodników odbywać się będą według następującego rozkładu godzin:

kobiety:
Poniedziałki 21 — 22 godz.
Środy 21 — 21.30 godz.
mężczyźni:
Soboty od godz. 20.30 — 21.30
Niedziele od godz. 10 — 10.30

D—032451